

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, WTOREK 17 CZERWCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 163
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Dymisja min. Zamojskiego postanowiona Premjer Grabski załatwi z nim tę sprawę polubownie.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:
 Dzień dzisiejszy w Sejmie odbędzie się pod znakiem dyskusji nad działalnością ministerstwa spraw zagranicznych.
 Przed południem odbędzie się ostatnie posiedzenie komisji spraw zagranicznych, poświęcone dyskusji nad ośpoc p. Zamojskiego. Przemawiać będzie 7 mówców. Lewica zamierza zgłosić wniosek o votum nieufności dla ministra Zamojskiego.
 Po południu na plenum Sejm będzie dyskutować nad budżetem M. S. Z. Z

wielkimi mowami wystąpią pos. Dąbski (Z. P. S. L.) oraz poseł Daszyński albo Niedziałkowski (P. P. S.) oraz członek N. P. R-u. Wszyscy mówcy wypowiedzą się w sposób kateryczny przeciw ministrowi Zamojskiemu i będą żądali jego dymisji.

Wczoraj wieczorem rozeszła się w kuluarach sejmowych pogłoska, że premier Grabski nie dopuści do wyrażenia votum nieufności ministrowi Zamojskiemu na plenum. Albo p. Zamojski jutro

sam ustąpi, jeżeli zaś tego nie uczyni to premier Grabski oświadczy, iż p. Zamojski w najbliższym czasie poda się do dymisji.

POS. WITOS O PAKCIE LANCKORONSKIM.

Cieszyn, 16 czerwca.
 „Piasta“ w Cieszynie przemawiał pos. Witos. W przemówieniu swem opowiadał on historję paktu lancorońskiego. Piast — mówił — wypracował sobie program i z tym programem zwrócił się do lewicy. Lewica nie przyjęła propozycji, wówczas to piastowcy

ten sam program przedstawili prawicy, która okazała się skłonniejszą do ustępstw w sprawie reformy rolnej i dóbr poduchownych. Następnie Witos twierdził, że jego stronnictwo stoi na stanowisku wzmocnienia władzy prezydenta a to ze względu na skład sejmu. Następnie omawiał stosunki sejmowe i zbyt dużą liczbę posłów, z których wielu nie przychodzi na posiedzenia. Mówił również o wyplatkach djet poselskich, które winny być płatne od posiedzenia, a nie miesięcznie. Co do senatu, to jeżeli okaże się, że senat jest potrzebny, należy stanowisko jego wzmocnić, jeżeli nie, należy go zlikwidować.

Polityka Herriota względem Niemiec.

Wejście gen. Nolleta jako ministra wojny do gabinetu wywołało zachwyt prawicy francuskiej i burzę wśród niemieckich nacjonalistów.

Paryż, 16 czerwca.
 Polska Agencja Telegraficzna.
 Obecność gen. Nolleta w gabinecie Herriota wskazuje na to, że nowy premier francuski również stanowczo jak Poincaré będzie dążyć do bezwzględnej uzyskania zadość uczynienia w zakresie bezpieczeństwa.

W najbliższych naradach z premierem angielskim obszernie omawiana będzie sprawa zapewnienia Francji bezpieczeństwa w drodze gwarancji ze strony Ligi narodów przy równoczesnej kontroli nad stanem uzbrojenia Niemiec.

Bez tego ostatniego warunku żadne rokowanie nie będą uważane przez Francję za dostateczne, przeciwnie zaś, w razie istotnego rozbrojenia Niemiec, Francja będzie gotową wprowadzić jednoroczną powinność w wojskowości.

„Figaro“ stwierdza, że Herriot bliższym się czuje Poincarégo aniżeli socjalistów.

„Gaulois“ pisze: Każdy dobry obywatel powinien udzielić rządowi wydatnej pomocy.

Jak się zdaje, jednym z najbliższych współpracowników Herriota będzie Seydoux, socjalista, znawca sprawy odszkodowań, który był zbliżony do b. prezydenta. Ma on zająć stanowisko albo dyrektora politycznego albo sekretarza generalnego na Quai d'Orsay.

Drugim wybitnym współpracownikiem dyplomatycznym Herriota ma być La Roche, który dotychczas pełnił funkcję wicedyrektora przy dyrektorze politycznym Peretta de la Rocca.

Ten ostatni ma objąć stanowisko ambasadora.

DEKLARACJA RZĄDU HERRIOTA

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 czerwca.

Rada gabinetowa na dzisiejszym ranem posiedzeniu ustaliła tekst deklaracji rządowej, która będzie jutro przedłożona prezydentowi Doumergue'owi.

Najważniejsze ustępy deklaracji są następujące: w dziedzinie polityki wewnętrznej ogólna amnestja, z wyjątkiem wszystkich zdrajców kraju, przyjęcie do pracy kolejarzy, wydalonych za strajki, zniesienie ambasady przy Watykanie, stosowanie ustawy o kongregacjach, redukcja czasu służby wojskowej, o ile pozwoli na to bezpieczeństwo kraju, zniesienie rozporządzeń mocą ustaw, przywrócenie monopolu zapalczanego, energiczna akcja w kierunku zapewnienia równowagi budżetowej, zwalczanie oszustw podatkowych, wykonywanie ustawy o podatku dochodowym, wprowadzenie nowych podatków bezpośrednich, zniesienie podatków konsumcyjnych i o-

brotowego, przestrzeganie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, postanowienie praw syndykatów, wykonywanie ubezpieczeń społecznych, uznanie prawa rzeszania się funkcjonariuszów państwowych, reforma administracji.

W dziedzinie polityki zagranicznej sprawa konsolidacji pokoju zapomocą sojuszu międzynarodowych, rozszerzenie roli Ligi narodów, międzynarodowego biura pracy i trybunału rozjemczego w Hadze, podjęcie normalnych stosunków z Rosją, przyjęcie bez zastrzeżeń raportu rzeczoznawców, utrzymanie okupacji zagłębia Ruhry, dopóki przewidziane w raporcie komitetu Davesa nie zostaną przekazane instytucjom międzynarodowym, powołaniem do zarządzenia niemi, kontrola rozbrojenia niemieckich oraz rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa zapomocą paktu gwarancyjnego, stojącego pod powagą Ligi narodów.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 16 czerwca.

Nadzwyczaj dodatnie wrażenie wywołało ofiarowanie gen. Nollet teki ministra wojny w gabinecie Herriota. Nominacja gen. Nollet zniewoliła nawet prasę pravicową do zmiany zajętą wobec Herriota stanowiska. „Gouillois“ i „Figaro“ gratulują Herriotowi szczęśliwego pomysłu i zauważają, że mimo wszelkich zastrzeżeń rząd jego ma to dobrą stronę, że składa się z ludzi młodych i energicznych. „Quotidien“ w artykule Bertrand, doradza Herriotowi ogłoszenie powszechnej amnestji, a następnie oderwać się od drobnych spraw i przeprowadzenie wielkiej akcji dyplomatycznej między Francją, Anglią a Niemcami. Nawet „Ere Nouvelle“ pisze, że pierwsze kroki

rządu obecnego można określić jako szczęśliwe.

WRAŻENIA OŚWIADCZENIA HERRIOTA W NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 16 czerwca.

Oświadczenie Herriota, wydrukowane w niedzielnym numerze „Mattin'a“, wywołało wśród nacjonalistów burzę, zwiastując zdanie premiera francuskiego że wobec nielegalnej rozbudowy militarnej Niemiec, jak również wobec roboty nacjonalistów i reakcji niemieckiej, rząd francuski wystąpi z surowością dotknęto głęboko sery nacjonalistyczne.

Poniedziałkowe wydanie „Local Anzeigera“, „Montag“ zamieszcza dzisiejszą depeszę z Paryża z wielkimi tytułami: „Herriot — śladami Poincarégo“, „Kompromis z prawicą francuską“, „Gnębienie Niemiec jest w dalszym ciągu celem polityki francuskiej“.

„Welt am Montag“ dodaje do oświadczenia Herriota następujący komentarz: Z pierwszego oświadczenia wynika, że sprawa kontroli militarnej będzie miała decydujące znaczenie przy ukształtowaniu przyszłych stosunków między Francją a Niemcami.

„Kreuzzeitung“ pisze: Obawiamy się że francuska polityka przemocy przybierze formę jeszcze ostrzejszą, aniżeli za czasów Poincarégo, który, gdyby był nadal premierem, ze względu na zmniejszającą się liczbę zwolenników, nie byłby sobie pozwolił na tak brutalne stanowisko wobec Niemiec. Herriot ma w Anglii wielu przyjaciół, a we Francji po jego stronie stanie nie tylko lewica, ale i prawica, jednakże sery narodowo-niemieckie podniosą rękawicę, rzuconą przez premiera francuskiego i spotęgują siłę narodu.

Gen. Nollet orientuje się w sprawach militarnych Niemiec. Jest on szczerym republikaninem. Przy spełnianiu swego urzędu w Berlinie zachował się z taktem i wyrozumiałością.

O ile Niemcy nie zgodzą się na tezy Herriota i Mac Donalda, to zapowiadane dzieło pojednania można uważać za przegraną.

ANGLJA ZADOWOLONA Z GEN. NOLLETA.

Polska Agencja Telegraficzna.

London, 16 czerwca.

Mianowanie gen. Nolleta przyjęte zostało w Anglii bardzo przychylnie.

„Daily Mail“ stwierdza, że nominacja ta dowodzi, iż nowy premier umie łączyć rozsadek ze stanowczością.

Zdaniem „Daily Telegraph“ mianowanie to stanowi gwarancję tego, że gabinet Herriota ma szeroki pogląd w sprawach europejskich.

PODRÓŻ HERRIOTA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 czerwca.

Herriot potwierdził, że udaje się w sobotę do Londynu, gdzie przez niedzielę i poniedziałek odbędzie szereg konferencji z ministrami angielskimi.

W Brukseli premier zatrzyma się albo w przejeździe do Londynu, albo w odwrotnej drodze do Paryża.

MOSKWA O PRZEWROCIE WE FRANCJI.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 16 czerwca.

Dzienniki sowieckie z wielkim zainteresowaniem śledzą przebieg przesilenia we Francji. Numery niedzielne podają bardzo bogaty materiał o zmianie sytuacji w związku z wyborem Doumergue'a, i oczekują wiele od gabinetu Herriota. Stieklów, który wraz z całą prasą nadawał wielkie dla bolszewików znaczenie upadkowi Milleranda, jako pośrednie korzyści dla stosunków francusko-sowieckich, w artykule p. t. „Pierwsza porażka bloku lewicowego“ pisze w tonie bardzo pesymistycznym. „Blok lewicy — pisze Nachamkew — wykazuje brak wszelkiej dyscypliny politycznej, pozwalając reakcji przyjść do szybkiego i zdecydowanego rewanżu. Możliwość mianowania Herriota premierem traktuje Stieklów obecnie dosyć obojętnie, wyrażając się ogólnikowo, że przyszłość okaże o ile trwałym będzie nowy rząd radykalny i czy potrafi on wywiązać się ze swego zadania“. Obawiać się trzeba — pisze publicysta sowiecki — że odpowiedź zarówno na pierwsze, jak i na drugie pytanie jest dość wątpliwa.

W epoce detronizacji monarchów.



Trony przemysłowców łódzkich chwieją się.

W obliczu nowych wyborów w Anglii.

Przygotowania partji politycznych.—Kto zwycięży?—Mac Donald wodzem duchowym narodu angielskiego.—Angielski następca tronu ks. Walji—socialistą.—Nie chce objąć tronu po ojcu.

(Specjalne wywiady korespondenta londyńskiego „Republiki”).

Londyn, 16 czerwca.

Kto dojdzie do władzy w Anglii w razie nowych wyborów, a to jest pytanie, które budzi najwięcej zaciekania w Europie.

Czy zmieni się orientacja polityczna Anglii czy też nie, czy władzę w swoje ręce weźmie z powrotem lewica, czy też zwycięży prawica?

By uzyskać obiektywne informacje zwróciłem się do szeregu wybitnych polityków, którzy zobrazowali mi sytuację polityczną i nadzieje na przyszłość.

Jeden z członków partji konserwatywnej oraz „House of the Commons”, który występuje za rewizję polityki partji konserwatywnej oświadczył mi co następuje:

Program socjalistyczny zawiera fundamentalne rozwiązania przyszłych form życiowych narodu angielskiego. Oczywiście, że ja oraz moja partja zasady te uważamy za szkodliwe, jednak nie możemy nie potwierdzić, iż idee „Labour Party” są bardzo wielkie i polegają na wierze w własną moc. Ja sam walczę w mojej partji za „i” na taktyki politycznej, która ma być zwrócona przeciw socjalizmowi.

Uważam, że lepszą i bardziej życiową politykę prowadzi liberalizm choć przywódców tejże partji lorda Asquitha i Lloyd George’a określić można mianem oportunistów, to jednak trzeba przyznać, że program ich jest świeży i przepełniony duchem życiowym.

Śmiało stwierdzić można, że liberalizm się odmładza przez dostosowanie się do istniejących warunków życiowych.

Mowa Lloyd George’a wygłoszona w Brighton jest jedną z najlepszych mów politycznych tego meża stanu. Przyszła koalicja rządowa winna się składać z konserwatystów i liberalów.

Jeżeli więc partja liberalna poszła na lewo to partja konserwatywna, musi również zrewidować swój program, by móc z nią współpracować. W każdym razie li-

beralowie przy nowych wyborach mogą sobie ponownie wybrać albo współpracę z konserwatystami lub popieranie socjalistów.

Jeżeli partja konserwatywna nie zmieni swego programu i nie przystosuje się do obecnych warunków, to miesiące jej żywota są policzone.

Naszym nieszczęściem — oświadczył mi wybitny członek partji liberalnej jest to, że musimy prowadzić dwuznaczną politykę.

Poza parlamentem prowadzimy już kampanję wyborczą przeciw socjalistom,

zaś w parlamencie popieramy politykę socjalistów, bojąc się wywołania kryzysu rządowego. Ale i w łonie partji istnieją pewne tarcia między Asquitem i Lloyd Georgem. Podczas gdy pierwszy pracuje nadal nad utworzeniem koalicji rządowej uważając ją za jedną możliwą formę rządów po wyborach, Lloyd George przeciwnie się temu.

Przyszła walka wyborcza w Anglii będzie jedną z najbardziej zaciętych oraz zadecyduje na szereg lat czy socjalizm rządzić będzie krajem czy też zostanie on zupełnie zgięciony.

Partja socjalistyczna uważa również, że okres ma decydujące rozstrzygnięcie kto ma rządzić Anglią już nastąpił i że należy przeprowadzić nowe wybory. Jest ona jednak pewna, że socjaliści w obecnych warunkach odniosą zwycięstwo.

Stosunki powojenne zdemoralizowały wielce młodzież w Europie i pchnęły ją w ręce reakcji. Młodzież angielska jednak znajduje się pod wpływem najsłabszych hasel wyzwolenia ludzkości i ulega wpływom socjalistów.

Siła socjalizmu w Anglii polega na szerzeniu idei moralności zarówno w polityce jak i w życiu publicznym. Lud angielski w socjalizmie widzi zupełnie coś innego, jak walkę klasową.

Socjalizm dla Anglików oznacza samopoczucie imiłość świata. Śmiało dąnia socjalizmu angielskiego jednak określić można wskrzeszeniem prawdziwych hasel chrystusowych.

Przywódcy socjalistyczni w Anglii w pierwszym rzędzie są kochającymi ludźmi, a dopiero potem członkami partji.

Jest tajemnica poliszynela, że następca tronu, ks. Walji ze względu na swe republikańskie przekonania nie chce kanonizować do tronu królewskiego i wysuwa swego młodszego brata jako następcę tronu. Dla przeprowadzenia powyższego niezbędna jest zmiana konstytucji.

Ks. Walji obecnie zajmuje się problemami socjalnymi. Mac Donald jest jego wodzem. Trzy razy najmniej w tygodniu ks. Walji przebywa pod dachem Mac Donalda.

Oto takim jest duch narodu angielskiego, który prowadzi do nowych wzlotów ideałów drogą ewolucji. Bez rewolucyjnych gestów, bez naruszenia tradycji narodowych, naród angielski skieruje swe kroki na inną drogę. Jest to droga pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, po której kroczyć zamierza Anglija.
E. S.

Niedola robotników polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 16 czerwca.

Agencja Wschodnia.

„Baltische Presse” określa położenie robotników sezonowych polskich, przybyłych na terytorjum wolnego miasta. Dziennik stwierdza, że warunki, w jakich robotnicy przybywają urągają najpierwszym wymogom higieny. Robotnicy pomieszczeni są w barakach, gdzie przed stawiciele płci obojga mieszczą się w wspólnie w jednych ubikacjach ponieważ pracodawcy uważają, że w stosunku do robotników z Polski można nie stosować przepisów o traktowaniu robotników, obowiązujących w stosunku do robotni-

ków - gdańszczan. Z ogólnej liczby 10 tysięcy robotników rolnych około 10 tysięcy przybywa z Polski, mimo jednak tak poważnej ich liczby, stwierdzającej, jak potrzebny jest Gdańskowi robotnik polski, nie uważa się za stosowne traktować ich na równi z robotnikami gdańskimi. Na nadużycia w tej dziedzinie wskazywali już niejednokrotnie posłowie robotniczy sejmu gdańskiego. „Baltische Presse” wyraża przekonanie, że należy jaknajszybciej w drodze odpowiednich układow uregulować położenie robotników sezonowych polskich na terenie wolnego miasta.

Biskupi francuscy w Krakowie i Częstochowie

Kraków, 16 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem biskupi francuscy w towarzystwie ks. biskupa Sapiehy byli u księży Salwianów na Stradmie.

Następnie odbyli się śródanie, w

którem przez gość francuski wziął udział ks. biskup Sapieha, wicebiskup Kowalikowski oraz grono zaproszonych osób.

O godz. 3 biskupi odjechali do Częstochowy żegnani przez przedstawicieli władz rządowych, miejscowych i przedstawicieli społeczeństwa.

Zwycięska lewica u steru rządów we Francji.



Prezydent rady ministrów Herriot, po przyjęciu misji tworzenia nowego gabinetu, udaje się do pałacu Burbońskiego w celu przeprowadzenia konferencji z klubami.



Prezydent izby deputowanych Painlevé, niedoszły prezydent republiki, w otoczeniu swych kolegów partyjnych.

Flirt p. Grabskiego z Sejmem.

Po dyskusji nad mową finansową p. premiera Grabskiego oczekiwano, że prawdziwym expose stanie się jego replika, którą tak szumnie zapowiadano. Nadzieje te były tembardziej uzasadnione, że jak przystało na dyskusję budżetową, przedstawiciele poszczególnych stronnictw poruszyli w niej tematy ogólnie - polityczne, oczekując na swe zarzuty i dezyderaty odpowiedzi szefa rządu. Aliści replika p. Grabskiego utwierdziła społeczeństwo raz jeszcze w przekonaniu, że na czele rządu stoi nie premier, lecz tylko minister skarbu, a premiera jak nie było, tak niema.

W dodatku w całej repliki można było jasno wywnioskować, że premierowi chodzi tylko o cel utylitarny, polegający na skaptowaniu sobie w sejmie większości, czyli o pozyskanie tych klubów, których zaufanie ostatnio się zachwiało. W szczególności szło o „Wyzwolenie”, w którego łonie ujawniła się fronda, i gdzie trzeba było ugłaskać zbuntowane owieczki i poddać je z powrotem pod bat...utę cnotliwego pasterza p. Thugutta. Dla tego też lwia część repliki p. Grabskiego poświęcona została r. nictwu. Krótki sens przydługiej mowy streszczał się w tem, że dla warstw rolniczych rząd był i dotychczas bardzo względny, że zbytnio ich nie fatygował obowiązkami, a wyróżniał przywilejami, przyczem na przyszłość rząd będzie dla nich jeszcze potulniejszy i pobłażliwszy. Było to lechtanie egoizmu warstwowego grup włościańskich, którym się w zaślepieniu wydaje, że gdy wieś będzie zaspokojona, może jej państwo już nie obchodzić.

To ciasne zadanie premiera ma być podobno uwiecznione pomyslnym skutkiem. Jeżeli jednak chodzi o szersze zrozumienie zadań państwowych, to nowej mowy można premierowi winnować jeszcze mniej niż poprzedniej. Oddośnie do podatków p. premier chępi się przed audytorjum wiejskim, że i d. ność miejska wynosząca 25 proc. zaliczenia ogólnego, płaci prawie 60 proc. podatków, podczas gdy ludność wiejska stanowiąca 75 proc. płaci nieco tylko więcej niż 40 proc., przyczem p. premier pociesza ludowców, że i tej drobnej części ludności wiejska w całości w pierwszym półroczu nie zapłaciła. Siaba to, że stanowiska państwowego pociecha, bo ten przywykły wst w niczem nie zmieni istoty rzeczy, że raczej miasto musi być utrzymywane przez wieś, bo miasto nie jest wyłączną własnością jej stałych mieszkańców, lecz całej ludności państwowej, jako centrum kultury i administracji. Żadnej trwałej ulgi ten przywilej wsi nie przyniesie, bo nie można sobie wyobrazić rozkwitu państwa bez pomyslnie rozwijających się miast. Szczególnie w Polsce trzeba mieć na uwadze smutne doświadczenie przeszłości, kiedy to upadek dawnej Rzeczypospolitej nastąpił głównie wskutek upadku miast do czego przyczyniła się ślepa szlachta szaraczkowej, której taktykę naśladowują obecnie ludowcy, hołdując staremu poglądowi „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna”.

Następnie p. premier odpowiada na zarzut, że w mowie poprzedniej za dużo miejsca poświęcił stronie fiskalnej budżetu, a za mało uwzględnił całokształt zagadnień gospodarczych. Zarzut ten jednak był postawiony w innym sensie, niż go pojmuje p. premier. Nie o to chodzi, że on za mało mówił o całokształcie gospodarczym, lecz, że zapa-

trzony tylko w cele fiskalne, nie widział go, lekceważył, jakgdyby przez chwilowe napełnienie skarbu dochodami można uleczyć nasze bolączki ekonomiczne. Nie o wiele więcej p. premier powiedział o tem i tym razem, choć do obliwych słów poprzednich dodał sporą porcję nowych. Można się zgodzić, że przez samo udzielenie kredytu na dalsze produkowanie towarów takich, które i teraz są w nadmiarze i nie znajdują nabywców, złu się nie zaradzi, a może nawet jeszcze bardziej się je spółęguje. Prawdą jest i to, że stosowanie ceł protekcyjnych jest częstokroć niewłaściwe, bo sztucznie podraża towar na niekorzyść konsumenta. Ale to są wszak tylko prawdy mające znaczenie negatywne. Odebranie kredytu i zniesienie cla w każdym razie produkcji nie powiększy, lecz ją zmniejszy, a chodzi o to, żeby robotnik miał zarobek a prze-

mysłowiec i kupiec możność płacenia podatków. O tem zaś w jaki sposób produkcja zostanie powiększona, nie usłyszeliśmy ani słowa. Pod adresem robotników usłyszeliśmy ciepłutki ogólnik, że p. premier „świadom jest także ofiar warstw żyjących z najmu, których interesów nie można narażać”. Czy te nic nie mówiące słowa robotnika nasyca? Czy nie uderze przepracista różnica zachodząca pomiędzy tym pustym frazesem a realnymi przyrzeczeniami wobec włościan? Czegoż jednak żądać od premiera, któ-

ry neguje samo istnienie poważnego przesilenia przemysłowego i ryczałtowo go bezrobocia, bo jego wydział statystyczny jeszcze mu o tem nie donosił. Jeżeli rząd odmawia przemysłowi kredytu to winien dbać przynajmniej o udostępnienie mu rynków eksportowych, o podniesienie siły nabywczej mieszkańców krajowych, o roboty publiczne, o zapomogi. O tem wszystkim jednak nie słyszeliśmy. Nie widzimy nawet, by rząd się skłaniał do zredukowania wielce niefortunnego podatku obrotowego, który jest premją na ospałość, bo uniemożliwia robienie wielkich i szybkich obrotów, co w dobie zastoju i braku gotówki mogłoby ożywić sprzedaż zapasów i przyczynić się do podjęcia nowej produkcji. Oto w czem tkwi bałwochwalstwo premiera dla fiskalizmu, w dodatku źle zrozumianego, bo kto uniemożliwia wielkie obroty, ten niewiele otrzyma podatku obrotowego.

Ale pozytywny program w sprawie ożywienia przemysłu zahacza o politykę zewnętrzną i wewnętrzną, a do polityki nasz szef rządu ma wstręt organiczny. Nie można zdobyć obcych rynków zbytu, jeżeli się nie nawiązuje stosunków z odpowiednimi państwami na podstawach realnych. Nie dostanie się pożyczki zagranicznej bez pozyskania zaufania na terenie międzynarodowym do naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, przyczem szerzenie pełnomocnictw nic tu nie pomoże, chyba gdyby się chciało

zaciągać pożyczki tak niekorzystne i tuwłączające jak tytuńowa włoska. A ożywienie na rynku wewnętrznym nie nastąpi, dopóki nie uwolni się ludności od więzów biurokratyzmu i dopóki się nie podniesie siły nabywczej szerokich mas.

Nasze uwagi ostatnie adresujemy nie tyle do premiera, ile do stronnictw, które on chciał uspokoić tylko przez ustępstwa materialne. Poruszenie kwestji politycznych przez prawicę nie może być traktowane poważnie, bo ona swą politykę i dotychczas faktycznie przeprowadzała. Ale jeżeli lewica wysunęła cały szereg postulatów politycznych, a nie otrzymała na nie od premiera nawet odpowiedzi, poczem mimo to nie usłyszeliśmy nawet jej sprzeciwu, to rzuca to cień na szczerść tych jej odłamów które się pozwolą ukołysać koncesjami ekonomicznymi.

Pozatem premier usiłował umować sejm komplementami mniej lub bardziej salonowymi. Nawet z zarzutu, że pewne pismo, blisko stojące rządu, napada na sejm p. premier usprawiedliwił się tem, że osobiście do tego pisma nie pisuje, jakgdyby premierowie mieli obowiązek zapełniać własnymi artykułami szpalty swych półurzędówek. Podobno obrona p. premiera poskutkuje, i wszystko, poza drobnymi nieistotnymi zmianami, zostanie po staremu. Zobaczymy, jak wyjdzie na tem interes ogółu.

Admonitor.

P. Millerand jest piątym!...

(Korespondencja własna „Republiki“).

Paryż, w czerwcu.

Dymisja p. Milleranda była już przesądzona d. 11 maja, t. j. w dniu wyborów, jednakże p. Millerand ludzi się, iż w ostatniej chwili uda mu się zdobyć większość kilku głosów w senacie, wywołać w ten sposób konflikt między senatem i izbą deputowanych. W rezultacie mogłoby to doprowadzić do rozwiązania parlamentu i zarządzenia nowych wyborów...

Ze kombinacja ta, będąca pomysłem Poincarégo mogła się udać, świadczy nieznaczna większość, bo 10 zaledwie głosów, którą kartel lewicy zdobył w senacie.

P. Millerand w swym postaniu do obydwóch izb, będącym łabędzim śpiewem zdymisjonowanego prezydenta, powoływał się na konstytucję, którą rzekomo miał gwałcić blok lewicowy, ostrzegając przed niebezpiecznym w przyszłość, a nieznanym dotąd w dziejach parlamentaryzmu francuskiego — precedensem, że prezydent jest zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska ze względów politycznych i w konkluzji zaznaczył, że jeśli tak się stanie, to odtąd prezydent republiki stanie się igraszką w rękach partji.

Francuska prasa lewicowa mocno ironizuje „objawienia” p. Milleranda i przypomina mu, że albo ex-prezydent nie zna historii, albo świadomie ją fałszuje.

P. Millerand zapominał, że z dziesięciu dotychczasowych gospodarzy Pałacu Elizejskiego, czterech zostało zmuszonych do podania się do dymisji przed wygaśnięciem ich mandatów.

M. Thiers, pierwszy prezydent III-iej republiki został zmuszony do ustąpienia przez zrażenie sobie rojalistów swym oświadczeniem z d. 13 października 1872 r., w którym zgłosił konieczność wzmocnienia instytucji republikańskich. Rojaliści sami nie mieli dostatecznej większości, ale w sukurs im przyszło 16 republikańców Target'a. Thiers podał się do dy-

misji!... A więc to konserwatyści, pierwsi obalili prezydenta... O tem członkowie Bloku Narodowego zdają się nie wiedzieć... Przykład dała właśnie prawica.

Następcą Thiers'a został z łaski rojalistów marszałek Mac-Mahon. Miał tak długo mieszkać w Pałacu Elizejskim, dopóki legitymiści i rojaliści nie porozumia się, co do obioru króla. Konstytucja z r. 1875 była uchwalona w tym duchu, iż prezydent państwa otrzymał te wszystkie artybucje, które później miały być przelane na monarchę.

Ale wybory powszechne pomieszały plany koalicji monarchistycznej. Większość w izbie deputowanych zdobył republikanie. Wtedy Mac-Mahon — podobnie, jak to usiłował uczynić p. Millerand — opierając się na większości konserwatywnej w senacie, rozwiązał parlament i powierzył rządzą księciu de Broglie. Sześć miesięcy trwała ta dyktatura „porządku moralnego i poszanowania konstytucji”, a znamionowały ją arestowania wodzów opozycyjnych i konfiskata pism. W r. 1879 republikanie zdobyli także i większość w senacie — Mac Mahon, osamotniony w Elizeum, — ustąpił.

Była to pierwsza walka prezydenta republiki z większością parlamentarną.

Pierwszym prezydentem „republikańskim” był Jules Grevy. Był to republikanin czystej krwi. Stał ponad partjami. Dlatego szanowano go i po skończonej kadencji w r. 1885 został wybrany poraz wtóry. Ale w 2 lata później Grevy, osobiście człowiek nieskazitelny, został skompromitowany przez afery swego zięcia, Wilsona. Premier Rouvier bronił go, powołując się na nieodpowiedzialność prezydenta republiki. Izba zażądała ustąpienia Grevy'ego, który musiał podać się do dymisji.

Był to trzeci wypadek obalenia prezydenta przez izbę i to prezydenta, wyznającego zasady większości parlamentarnej.

Czwarta ofiara „rządów osobistych” był Kazimierz Perier, który począł nadsładować system rządzenia Mac-Mahona. I on ogłosił orędzie, w którym zapowiedział, iż „nie zniesie pogwałcenia praw, zagwarantowanych przez konstytucję”. Rozpoczął rządy od procesów prasowych... Ustąpił po zaledwie siedmiomiesięcznym pobycie w Pałacu Elizejskim...

I oto po latach trzydziestu p. Millerand usiłował wznowić tradycję systemu rządowego Periera. I on, podobnie, jak i Perier wprowadzając się do Elizeum, zapowiedział, że nie chce być rozjemcą między partjami, lecz pragnie brać udział w życiu partyjnym. Najpierw nieśmiało, a później coraz otwarciej przechodził od słów do czynów. Przed wyborami zaznaczył swoją przynależność do Bloku Narodowego, oświadczywszy, że w razie zwycięstwa lewicy — ustąpi ze swego stanowiska. Chciał w ten sposób wpłynąć na wybory. Odpowiedź kraju była niedwuznaczna — w Pałacu Burbońskim zasiadła większość lewicowa.

Kazimierz Perier, będąc w podobnej sytuacji, natychmiast ustąpił. Ale p. Millerand był mniej dumny — wolał się poddać... Zapominając o swoich pogroźkach przed wyborami, zgodził się na powierzenie rządów p. Herriotowi, obiecując blokowi lewicy wszystko, co tylko chciał. Godził się na wycofanie się z życia partyjnego, na politykę lewicową — byleby tylko nie wyrzucano go z Elizeum.

Ale blok lewicy nie chciał wchodzić w żadne kompromisy z wodzem reakcji francuskiej, regentem socjalizmu, a później radykalizmu.

Czterech prezydentów Francji usiłowało rządzić wbrew większości parlamentu — zostali wyrzuceni z Pałacu Elizejskiego...

Piątego spotkał ten sam los...

W. Pol.

Zatarg angielsko-meksykański

Obleżenie poselstwa angielskiego w Meksyku.

Londyn, 16 czerwca

Polska Agencja Telegraficzna.

„Polradjo. Na pierwszym po ferjach posiedzeniu izby gmin premier Mac Donald udzielił wyjaśnień w sprawie zajść w Meksyku.

Od pewnego czasu między angielskim agentem dyplomatycznym Cuminssem a rządem meksykańskim istniała tarcia. Rząd meksykański uskarżał się na postępowanie Cuminsa, jednakże po szczegółowym rozpatrzeniu jego działalności nie można było wywodom rządu meksykańskiego przyznać słuszności.

Rząd meksykański zwrócił uwagę rządu meksykańskiego, że jeżeli Cumins nie będzie odwołany, to zostanie usunięty poza granice państwa siłą. Pragnęliśmy tę sprawę uregulować i wysłać do Meksyku sir Thomasa Hoopera, którą to decyzję przesłał rządowi meksykańskiemu drogą oficjalną dnia 15 kwietnia r. b. Mimo to, rząd meksykański od-

mówił cofnięcia postanowienia swego, grożącego wydaleni Cuminsa. Wypadki ostatnie rząd angielski uważa za pogwałcenie międzynarodowych zwyczajów kurtuazji.

W zakończeniu premier oświadczył, że rząd angielski żądania swe stawia w formie kategorycznej.

OBLEŻENIE POSELSTWA ANGIELSKIEGO W MEKSYKU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 16 czerwca.

W związku z zamknięciem przez kordon policji gmachu poselstwa angielskiego w Meksyku. „Daily Express” pisze, iż zaopatrzenie gmachu poselstwa w wodę ustalo, a połączenie telefoniczne zostało przerwane. W poselstwie znajdują się jeszcze znaczne zapasy żywności.

Charge d'affaires angielski Cumine jest przygotowany na dłuższe obleżenie.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ODROCZENIE PROCESU KRAKOWSKIEGO.

Agencja Telegraficzna.

Kraków, 16 czerwca.

Z powodu nieprzybycia jednego z przysięgłych na rozprawę o zajścia w listopadzie ub. r., sąd odroczył dalszy ciąg do 17 bm.

ZJAZD REKTORÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 czerwca.

W dniach od 11 do 13 czerwca odbywał się na skutek zaproszenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zjazd rektorów i dziekanów wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Przedmiotem obrad była sprawa zamierzonych reform natury organizacyjnej i gospodarczej.

UKŁAD FINANSOWY Z GDANSKIEM

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Do rokowania, zawarcia i podpisania w imieniu rządu polskiego z pełnomocnikami miasta Gdańska układu finansowego, przewidzianego przez art. 23 umowy paryskiej z dnia 9 listopada 1920 r. upoważnieni zostali przez ministra skarbu dr. Feliks Hilchen, komisarz rządu pol-

skiego w radzie portu i dróg wodnych Gdańska, Gabriel Chrzanowski, dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu oraz dr. Stanisław Sławski, komisarz rządu polskiego przy radzie portu w Gdańsku.

TRAKTAT HANDLOWY Z WIELKĄ BRYTANIĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 16 czerwca.

Dnia 16 o godz. 4 po południu odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych uroczystość wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Wielką Brytanią, podpisanego dnia 26 listopada 1923 roku.

Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonał p. minister spraw zagranicznych poseł Zamojski i poseł Wielkiej Brytanii sir Max Müller.

Po podpisaniu dokumentów p. minister spraw zagranicznych i poseł angielski wygłosili krótkie przemówienie, dając wyraz swemu zadowoleniu z zawarcia traktatu handlowego, który przyczyni się do zacieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami ku ich wzajemnej pomyślności.

Uchwały rady ministrów.

Warszawa, 16 czerwca

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 16 czerwca r. b. odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym przyjęte zostały następujące uchwały:

1) projekt ustawy zaliczenia gminy Krzeszowice do miejscowości podlegających galicyjskiej ustawie gminnej z dnia 3 lipca 1896 r.

2) rozporządzenie o przedłużeniu działości urzędu nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami do dnia 31-go grudnia 1924 r.

3) wniosek ministra spraw wewnętrznych, upoważniający województwo śląskie do przedstawienia sejmowi śląskiemu projektu noweli do ustawy śląskiej, dotyczącej ustanowienia urzędów dyrekcji policji w Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku.

4) wniosek ministra skarbu w sprawie wykonywania upoważnień rządowych, do tyczących górnośląskich zakładów górniczo - hutniczych,

5) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o nadaniu statutu państwowo - przemysłowej szkole dla inwalidów w Piotrkowie,

6) statutu „Monitora Polskiego”.

7) zatwierdzenie statutów Związku polskich cechów fryzjerskich województwa pomorskiego z siedzibą w Grudziądzu.

8) projekt ustawy, rozciągającej na górnośląską część województwa śląskiego mocy obowiązującej art. od 1 do 23 ustawy z dnia 20 stycznia 1921 r. o organizacji gield w Polsce,

9) ustawa o stosunkach służbowych nauczycielstwa,

10) wniosek ministra spraw zagranicznych o przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości czterech umów gdańskich, podpisanych 24 maja 1924 r.

11) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o bilansowaniu złotych oraz o określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, zobowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych,

12) rozporządzenie o zamianie kwot pieniężnych, określonych w przepisach handlowych, karno - administracyjnych i niektórych skarbowych, oraz przepisy o zastosowaniu złotego do obliczenia tych kwot,

13) rozporządzenia w sprawie mnożnej dla oznaczenia wysokości uposażenia funkcjonariuszów państwowych i osób wojskowych na obszarze wolnego m. Gdańska,

14) projekt ustawy o poprawie organizacji i kultury rolniczej,

15) poprawki do projektu ustawy o wzmocnieniu gospodarki skarbowej i społecznej,

16) projekt ustawy o ratyfikacji traktatów handlowych z Danją i Holandją.

RADICZ ZAMORDOWANY?

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 16 czerwca.

„Nette Freie Presse” donosi z Zagrzebia: Dzisiaj rozeszły się tu pogłoski, że przywódca partii chłopskiej Radicz, bawiący w Moskwie, został tam zamordowany. Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

ANGLJA SPŁACA DŁUGI WOJENNE

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 16 czerwca.

Polradjo. Rząd angielski wpłacił wczoraj Stanom Zjednoczonym trzecią ratę procentową z tytułu długu wojennego, zaciągniętego w Stanach Zjednoczonych. Wysokość raty wynosi 68.700.000 dolarów.

4-5 pokoi z kuchnią

poszukuje się od zaraz nie wyżej 2 piętra.

Oferty do „Republiki” dla K. S.

474—1

Z teatru miejskiego.

„Spiewak własnej niedoli” („Josel muzykant”), sztuka w 3 aktach Osypa Dymowa. Reżyserował p. Jan Bonecki.

Teatr miejski wprowadził do swego repertuaru nieznanego tu zupełnie pisarza, ale bardzo popularnego w Rosji.

Osyp Izidorowicz Perelman, żyd z Białegostoku, tworzy pod pseudonimem Osypa Dymowa (postaci z opowiadania Czechowa), lub też Kaina.

W Rosji znają go nie tylko, jako dramaturga, ale także jako feljtonistę i autora minjaturowych opowiadań, których zbiór ogłosił jeszcze przed 20-tu laty („Obrót słońca”).

Jakkolwiek Osyp Dymow pisze wyłącznie w języku rosyjskim, obraca się najczęściej w kołku tematów żydowskich.

Kilka utworów tego wychowanka leśnego instytutu w Petersburgu, przetłomaczono z rosyjskiego oryginału na język żydowski, w którym daleko lepiej zrozumieć i przeniknąć można środowisko żydowskie, niż w języku obcym.

Z tłumaczenia żydowskiego przetłomaczono „Spiewaka własnej niedoli” na język polski.

Dramat na polu realistycznym na polu alegorycznym - fatalistycznym. Poszczególne sceny i typy małomiasteczkowe tchną jaskrawym realizmem, zgrab sztuki i koncepcja opiera się na alegorii plus fatalizm.

Alegoria Dobra jest Josel Muzykant przypominający owych wyidealizowanych apostołów nadziemskiej dobroci z powieści rosyjskiej.

Ten niebiański szlachetny prostaczek z duszą poety, syn wozivody mówi i działa, jak człowiek nie z tego świata.

Wolno mu, bo to przecież alegoria... Na swoich skrzypkach wygrywa tragedię swego życia.

Biedny Josel pokochał biedną Szej-

nę, a ona pokochała Szymusia.

Szymisio jej nie kochał, a ona Josla nie kochała...

Zwyczajny, smutny bieg rzeczy.

Szymisio, podły, nikczemny, zdeprawowany, słowem alegoria Zła, porzuca Szejnę, bo ma na widoku „lepszy ożenek”, a on jest monoteistą. Jedyne jego bóstwem to pieniądź, bo dzięki pieniądżowi może sprawić sobie „nowy garnitur”.

Szejna czuje, że serce Szymisio od niej się oddała. Josel utrzymuje się z pisaniami listów. Szejna, analfabетка, prosi Josla o napisanie listu do Szymisio.

Josel pisze; własne serce rwie na strzępy; list przepaja żarem swej miłości do Szejny. Ta scena była istotnie wzruszająca. Nie zawierała w sobie takiej rzetności, sentymentu i poezji, co analogiczne sceny ze „Ślubów panińskich” lub „Cyryna”, ale podzielała swą prostotą i bezpośredniością.

Szejna straciła wszelką nadzieję odzyskania Szymisio, ale koło fortuny dziw nie się toczy.

Zbolała, znękana zgodziła się ostatecznie zostać żoną Josla.

Joslowi sprzyja szczęście. Uzyskał główną wygraną. Gardzi pieniędzmi, ale może sprawić przyjemność Szejnie, której daje całą, wygraną kwotę.

A wtedy Szymisio stara się zostać jej mężem...

I ona, dobra z natury dziewczyna, na kolanach błaga Josla o przebaczenie. Zabiera pieniądze, idzie do męża Szymisio, z przeczuciem w sercu, że Josel to anioł, a Szymisio — szatan... Na wieść o bogactwach Josla zbiega całe miasteczko.

Każdy pragnie ratunku w swej nędzy

klną i złorzeczą przeciw Joslowi, gdy nie może im przyjść z pomocą.

Ale Josel największy nędzarz. Wszytko darował Szejnie, a serce kona z bólu, miłość go szarpie i zabija, wśród czarnego piekła zabójczych męczarni gubi rozum.

Oblakany Josel „gluptas małomiasteczkowy”, chodzi po ulicy i gra na skrzypkach straszliwą tragedię swego życia.

A ulicznicy pewno naśmiewają się z niego...

Sztukę całą, pełną dreszczów filmowych, melodramatycznych, ułożył Dymow na sposób kinowy. Prolog i epilog przedstawiają bowiem dziadka, który opowiada wnucce dzieje Josla, a dramat jest rozprawieniem tych dziejów.

Dymow chciał jednak coś powiedzieć w „Spiewaku”.

Pragnął zapewne wskazać, że materia musi zwyciężyć ducha, że rzeczywistość śmiechem Meduzy naigrywa się z marzeń i poezji, że Aryman chichocze złośliwie z Ormuzda, że tłum, ta tłuszcza bez serca, nie rozumie człowieka z sercem, że ludzie, przezarci rdzą materializmu muszą wybijać szyby idealistyczne.

Zresztą fatalistyczny przypadek rozstrzyga o szczęściu i nieszczęściu bohaterów. Wszak to czysty przypadek, że Josel wygrywa majątek i wszystko rozda, a z tego gestu bezgranicznej dobroci wypływa tragizm sztuki. Ten przypadek stwarza cały szereg sytuacji.

Sztuka pozbawiona jest zupełnie psychologicznego retuszu, jakiegokolwiek rozwoju charakterów. W fatalistycznych sztukach ludzie albo poddają się wszechmożnemu Losowi, albo z nim walczą.

Jeśli by się nawet pogodzić można było z dawno przestarzałą alegorią, jeśli by i dziś, w dwudziestym stuleciu uznawano Fatum jako motor akcji dramatycznej, to i tak wada sztuki byłaby to, że

bohaterzy zachowują się biernie wobec Losu.

Fatum miłości pozbawia Josla woli i ambicji, a u Szejny depta nadto honor, zabija godność, łamie charakter, gwałci szlachetne porwy duszy.

Z obojga urząda sobie igraszkę Anan ke, oboje przeżywają niebiański urok i piekielne udręki miłości, która dla niej usuwa chwilowo z drogi wszystkie przeszkody jak lawina, a jego wypycha w to piel nieszczęścia.

Reżyserja i aktorska praca p. Boneckiego uwieńczone zostały pięknym rezultatem.

Może jako reżyser za bardzo czasem robił nastrój, ale to ostatecznie niektóre melodramatyczne miejsca mogły usprawiedliwić. Mistrzowsko wypadła scena zbiorowa w drugim akcie.

Grał człowieka o chorem, dużym sercu z nieuleczalną raną miłości, o słabej woli i pięknej duszy. Był tak wzruszający i prawdziwy w swym bólu, że zalem publiczność opuszczała mury teatru.

P. Leszczyc również włożył duszę w swą rolę. To był wozivoda pocziwy i rzewny w swej prostocie.

P. Halska maltretowana, poniewierana przez los hardą była i zgorzkniała, wybuchową i płaczem nabrzmiała.

Roztoczyła całe bogactwo sztuki scenicznej. Szczególnie dobrze oddała zmianę nastrojów i biernie poddanie się woli kochanka.

Zasluga pp. Boneckiego i Halskiej jest tem większą, że obie te kreacje trzeba było dopiero napełnić naczyniami krwionośnymi.

Oryginalnie ujął swą rolę pośrednika p. Mroziński, który groteskowo podkreślał ofertę dotyczącą sprzedaży miejsca na cmentarzu.

Pp. Jarkowska, Rodowiczowa, Michorowska i Urbański dzielnie spełniały swe zadanie.

Dr. Wilhelm Falck.

Największy mecz świata.

Urugwaj -- Szwajcaria 3:0 (1:0).

(Od specjalnego wysłannika „Republiki“ na Olimpiadę).

Paryż, 9 czerwca.

80.000 widzów było obecnych na największym meczu futbolowym świata Urugwaj — Szwajcaria... 20.000 osób odeszła od kas gigantycznego stadionu w Colombes bez biletów... 60.000 dolarów dała sprzedaż biletów...

Oto kilka cyfr, które pozwalają uprzytomnić sobie, co się działo na tych zawodach, które zadecydowały o mistrzostwie piłki nożnej świata.

Na mecz zjechali się sportowcy i nie-sportowcy ze wszystkich państw kuli ziemskiej, przedstawiciele wszystkich ras... Widzieliśmy zarówno ludzi ubranych po europejsku, jak i w malowniczych kostiumach Wschodu; starszków których chwile są już policzone, jak ośmiolatek dzieci, a wszyscy byli podnieceni, rozentuzjzmowani, bo nawpół przytomni...

Widziałem ludzi z najdalszych kątów Stanów Zjednoczonych i Ameryki Południowej, Afryki i Australii, którzy po 10 dni jechali, używając wszystkich środków lokomocji, aby tylko zdażyć na mecz...

Przed wejściem do stadionu rozgrywały się sceny wprost wzruszające: oto jakiś stary urugwajczyk, który przed 20 minutami przybył do Colombes wprost z Urugwaju i błogosławił niebo, że nie spóźnił się na mecz, nie może dostać biletu — wszystkie miejsca sprzedane! brzmi lakoniczna odpowiedź jednego z 250 bileterów; żadna z 60 kas nie jest otwarta. Trzeba było widzieć rozpacz tego człowieka!... Zdawało się, iż dostanie obłędu. Ofiarował bająskie sumy za bilet... Nie było amatorów... Stary, siwy, 60-letni prawie człowiek płakał z rozpaczą, jak małe dziecko... Wreszcie — dzięki interwencji przedstawiciela jednego z pism europejskich został wprowadzony do loży prasowej za zgodą wszystkich dziennikarzy. Z radości człowiek ten zaniemówił...

Zwieść 80.000 ludzi w ciągu 2 godzin to nie fraszka. Trzeba oddać hold kolejom francuskim, które zadanie swoje wypełniły w sposób godny podziwu. Wszystko szło sprawnie, nie było żadnego tłoku, ani jednego incydentu, ani razu nie wzywano policji! Czyż coś podobnego u nas byłoby możliwe?...

Z pośród 22 państw, które kusiły się o zdobycie tytułu mistrza świata piłki nożnej do finału stanęły: Urugwaj — przedstawiciel Ameryki i Szwajcaria — przedstawicielka Europy. Była to walka dwóch kultur, dwóch cywilizacji. I lekomyślna publiczność francuska, faworyzująca Urugwaj, ani na chwilę nie zastanawiała się nad tem, iż zwycięstwo jego jest dla Europy groźnym memento: oto w chwili, gdy triumfujące Stany Zjednoczone wróżą zgrzybiałej Europie ryciałą śmierć, nieuleczalny uwiad starczy naszej kulturze, przodownictwo fizyczne również wymyka się z rąk Europy i już drugie mistrzostwo Olimpiady zdobywają Amerykanie... (Stany Zjednoczone — mistrz rugby, Urugwaj — futbolu)...

O godzinie 4 min. 25 witana frenetycznymi oklaskami publiczności wychodzi na boisko drużyna Urugwajska ze sztandarami francuskim i urugwajskim. Orkiestra poczyna grać narodowego marsza urugwajskiego. 80.000 ludzi wstaje i obnaża głowy. Urugwajczycy składają hold loży dyplomatycznej i prasowej.

O godzinie 4 min. 32 rozpoczynają mecz szwajcarzy. Mają niedogodną pozycję, gdyż grają pod słońce. Urugwaj od razu poczyna ostro atakować bramkę przeciwnika. Atak jego jest wprost fenomenalny. W 7 minucie Vidal środkowy pomocnik Urugwaju oddaje piłkę środkowemu napastnikowi Petrone, który zonglując piłką wśród pięciu graczy drużyny szwajcarskiej ostrym strzałem w prawy róg zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw. Pierwszy goal Urugwaju został poświęcony przez publiczność entuzjastycznie. Podkreślić muszę, iż prawie każdy ładniejszy moment gry był witany przez publiczność oklaskami lub

gwizdaniem, zależnie od sympatii. Publiczność składała się przeważnie nie z flegmatycznych Anglików, lecz z gorących narodów południowych, a więc — prócz pełnych temperamentu Francuzów — byli tam Hiszpanie, Włosi i Poludniowi Amerykanie.

Porażka podnieca Szwajcarów. Ich atak przenosi piłkę pod bramkę przeciwnika, lecz znakomita obrona urugwajska, wśród której cudów dokazywał murzyn Androde nie dopuszcza do żadnych niebezpiecznych momentów. — Zresztą

podkreślić trzeba, iż atak szwajcarski był najsłabszą stroną drużyny.

Przez dłuższy czas gra prowadzona jest na środku boiska, lecz w drugiej części pierwszej połowy gry Urugwaj zdobywa dość znaczną przewagę. I znów atak amerykański stwarza szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką Szwajcarii. Urdinaran podaje piłkę Petrone, który daje ostry strzał w kierunku bramki, strzelając w aut. Kombinacja Scarone — Cea — Petrone została sparaliżowana przez bramkarza Szwajcarii Pul-

vera; również dalsze wypady Petrone nie powiodły się.

Kilkakrotne ataki szwajcarskie były rozbijane przez fenomenalnego obrońcę, kapitana drużyny Urugwaju, Nastazzi, który jest dziś bezspornie najpopularniejszym człowiekiem w Paryżu.

Rezultat pierwszej połowy gry 1:0 na korzyść Urugwaju.

Po przerwie szwajcarzy zażarcie atakują bramkę przeciwnika. Widać, iż za wszelką cenę chcą zdobyć punkt wyrównawczy. Nastazzi, człowiek, który nie wie, co to jest zmęczenie wszędzie jest, wyrasta jakby z pod ziemi, strzela bez wysiłku na odległość 100 metrów ratuje swoją drużynę z sytuacji zdawałoby się beznadziejnych. Tak wygląda gra w ciągu pierwszych 10 minut. Ale w 12 minucie ostry strzał Nastaziego oddaje piłkę atakowi urugwajskiemu, który z kolei poczyna oblegać bramkę szwajcarską. W 27 minucie Cea, z podania Scarone, zdobywa drugą bramkę dla swoich barw.

Urugwajczycy są nieprzytomni ze szczęścia. Teraz mają pewne zwycięstwo Murzyn Andrade chwytą Cea w objęcia i poczyna go całować. Nastazzi i Petrone czynią to samo. Drużyna urugwajska podnosi Cea do góry. Wśród publiczności zapal nie do opisania. Ludzie całują się na trybunach. Siedzący obok mnie, przedstawiciel wielkiego dziennika madryckiego, zaczyna nieludzko wycić i urywa mi guzik od marynarki. A gigantyczne tuby obwieszczają 80.000 widzom „Urugwaj deux buts!...“ W pół minuty później to samo powtórzył radjotelefon „Matin'a“, tłumom, oblegającym redakcję tego pisma.

Mimo drugiej straconej bramki szwajcarzy nie upadają na duchu i starają się zdobyć przynajmniej jeden punkt honorowy. Ale i to im się nie udaje. Przeciwnie — Urugwaj pokazuje taki koncert gry, jakiego dotąd nie widziano na świecie. Zarówn fenomenalne tricki poszczególnych graczy, jak i precyzyjne kombinacje piątki ataku budzą podziw nawet angielskich sportowych dziennikarzy, a więc ludzi, którym byle co zaimponować nie potrafi. Mimo wrodzonej Hełmy, chudy, jak szczapa, przedstawiciel „Times'a“ co chwila wydaje okrzyki zachwytu.

Pięć minut przed końcem gry Urugwaj zdobywa ze strzału Romano trzecią bramkę.

Sędziował p. M. Slavick (Francja) surowo, ale sprawiedliwie. Po meczu — zgodnie z regulaminem olimpijskim — maszt Olimpiady udekorowany został barwami zwycięskiego Urugwaju, a orkiestra 21 p. piechoty kolonialnej odegrała hymn urugwajski. Mecz był fotografowany z aeroplanów i balonów, które krążyły podczas zawodów nad boiskiem. Cała drużyna Urugwaju była przedmiotem długotrwałych owacji ze strony publiczności.

W. Polak.

Co oni powiedzieli?

5 specjalnych paryskich wywiadów „Republiki“.

Natychmiast po meczu, przedstawił ciel „Republiki“ na VIII Olimpiadzie, zwrócił do szeregu wybitnych sportowców i ambasadora Urugwaju w Szwajcarii z prośbą o opinię, co do wyniku meczu:

Oto wynurzenie.

Henryk E. Buero

minister pełnomocny Urugwaju w Szwajcarii.

Dziś przeżyłem najpiękniejszy dzień w moim życiu. Nasz kraj był mało znany w Europie. Teren stał się sławny przez triumf naszych jedenastu graczy futbolowych, dzięki którym nasz sztandar narodowy zawisł dziś nad stadionem Olimpiady w Paryżu.

Nasi sportowcy zaświadczyli, iż pracujemy z powodzeniem nie tylko w dziedzinie sportu, ale we wszystkich gałęziach kultury ludzkiej. Przed trzema tygodniami na Urugwaj patrzano, jak na małą egzotyczną republikę południowo-amerykańską. Od dziś zaczyna nas Europa szanować... od dziś oczy całego świata zwrócone są na nasz mały kraj.

Jules Rimet

prezydent Federacji Międzynarodowej piłki nożnej.

— Był to najpiękniejszy mecz w moim życiu. Jak wszyscy widzowie, jestem zachwycony fenomenalną techniką Urugwaju i energią i wytrwałością Szwajcarii. Mam wrażenie, że tak pięknego meczu nie ujrzymy przez wiele lat. Ci wszyscy, którzy byli na nim, powinni być wdzięczni losowi, iż mieli sposobność oglądania największych zawodów futbolowych w dziejach świata.

M. Nastazzi

kapitan drużyny urugwajskiej.

— Mieliliśmy ciężki orzech do zgryzienia. Szwajcarzy bronili z taką zacietością, iż zdawało nam się już, iż nie zdo-

bedziemy palmy zwycięstwa. Oddajemy hold ich grze i ich lojalności. Byli to go-dni przeciwnicy.

M. Schmiedlin

kapitan drużyny szwajcarskiej.

— Nie mogliśmy pokonać tych najlepszych graczy pod słońcem. Górą nad nami technika i orientacja. Ich taktyka nigdy nie zawodzi. Jesteśmy szczęśliwi, iż mogliśmy grać z tak godnym przeciwnikiem.

M. Slavick

sędzia zawodów.

Ze względu na powagę zawodów wszyscy prawie gracze byli zdenerwowani. Ale mimo to wszyscy grali „fair“. Gra była godna finału turnieju, w którym udział wzięły 22 narody świata. — I jest to wielki zaszczyt dla arbitrażu francuskiego, iż właśnie francuz sędziował na meczu, jakiego równego sobie nie znają dzieje świata.

ZANDARMERJA — ACHDUTH 4:1.

Z powodu przeoczenia zecera wkradła się do wczorajszych wiadomości sportowych omyłka.

Oto wynik meczu Zandarmerja — Achduth został mylnie podany, jako 1:1 a winien być 4:1 na korzyść Zandarmerji

DZIEŃ SPORTU WYŚZEJ SZKOŁY REALNEJ.

Dorocznym zwyczajem 8-io klasowa wyższa szkoła realna zgromadzenia kupców m. Łodzi w środę dn. 18 bm. o godz. 4 po południu, na głównym boisku ŁKS. (Aleja Unji) urządza „Dzień Sportu“. Na program złożą się: lekka atletyka, piłka siatkowa, koszykowa i nożna. Wobec tak urozmaiconego programu, impreza zapowiada się bardzo interesująco. (p)

1924 — 22 czerwca godz. 1-sza p. p.	SPORTOWCY!! w niedzielę, dnia 22-go czerwca r. b. Wasz dzień — dzień sportu!	1924 — 22 czerwca godz. 1-sza p. p.
Plac Sportowy	HELENÓW	Plac Sportowy
WIELKI DOROCZNY	POPIS	GIMNASTYCZNO-SPORTOWY
Ł. Ż. T. G.-S. „BAR-KOCHBA“.		
W programie biorą udział sekcje: gimnastyczna, lekkoatletyczna, futbolowa i kolarska (przeszło 30 uczestników, oraz drużyny piłki nożnej: „Bar-Kochba“, „Hakoak“, „Amatorzy“ i Kadimach).		
Własna orkiestra dęta.	Szczegóły w programach KONCERT	Szczegóły w programach.
Komunikacja tramwajowa zapewniona.		
Bilety wcześniej do nabycia: u p. M. Gurina, Nowomiejska L. 15. Skład apteczny p. Z. Joskowicza, Złnierska L. 13; skład papieru p. Sz. Hamburgskiego, Piotrkowska L. 42, a w dniu popisu przy kasie sport. placu „Helenów“ w cenie od 1 zł. do 5 zł.		

Goście zagraniczni w Łodzi.

Pierwszy dzień.

Ł. K. S.—D. S. V. Troppau 2:1 (1:0).

Poraz pierwszy od dłuższego czasu świeciło boisko Ł.K.S. pustkami.

Fiasco finansowe poniesione przez Ł.K.S. jest jego wyłączną zasługą, gdyż wprowadzanie drużyn zagranicznych, których poziom gry można porównać z grą poziom B-klasowych, jest stanowczo nonsensem, który może się bardzo ujemnie odbić na dalszym rozwoju piłkarstwa łódzkiego.

Czy Ł.K.S. nie potrafiłby z większym powodzeniem rozegrać meczu z drużyną krajową, a nawet lokalną?

Ostatnie zowody footballowe niektórych A-klasowych zespołów łódzkich wykazały wszak najdobitniej, że poziom gry u tych drużyn podniósł się znacznie.

Wiemy jednak aż nadto dobrze o „przyjaznych” stosunkach, jakie łączy Ł.K.S. z resztą klubów A-klasowych.

Ale czas już wreszcie skończyć z tym systemem.

Antagonizm klubowy musi wreszcie ustąpić miejsca szlachetnej rywalizacji, która może się rozegrać jedynie na zielonej murawie.

Dlatego też jeżeli czołowym klubom łódzkim zależy cokolwiek na popularyzacji piłki nożnej, to powinny one bezwzględnie rozgrywać między sobą jak najwięcej zawodów, które ściągają bezwzględnie daleko większą ilość widzów, niż spotkanie z lichą drużyną zagraniczną.

Przechodząc do samych zawodów, za znaczny warto, że stały one na bardzo niskim poziomie.

Goście, którzy zeszłego roku zaprezentowali się jako tako, przedstawiają obecnie, po straceniu kilku lepszych jednostek, zespół przeciętny.

Z pośród całej jedenastki za wyjątkiem lewoskrzydłowego, trudno kogoś wyróżnić.

Drużyna Ł.K.S. zawiodła na całej linii. Środkowa trójka ataku beznadziejna, jedynie Miller wyróżnił się cokolwiek staranniejszą grą.

Natomiast Fejer i Lange popisywali się grą solo i to bezskutecznie.

Fejer prócz ładnego biegu, umiejętności gry głową, no... i madziarskiego temperamentu, nie posiada więcej walorów, nic więc dziwnego, że na stanowisku kierownika napadu stanowczo się nie nadaje.

Lange zaś, jakżeśmy już niejednokrotnie zaznaczyli, prócz strzału na bramkę, rozporządza jeszcze... grą egoistyczną.

Durka był słabszy, niż zwykle, natomiast Śledź był obok Millera, najlepszy w ataku.

W obronie „internacjonal” Cyll pokazał grę o wiele słabszą, niż jego partner Karas.

Wogóle nie chciało się wierzyć, że tenże Cyll, bronił praw Polski na olimpiadzie. — Karas ziscił w zupełności pokładane w nim nadzieje.

Fiszera nie popełnił żadnych błędów. Przebieg zawodów nudny i nieciekawym.

W pierwszych minutach atakują częściej goście, przyczem Karas dwukrotnie poprawia „dziury” Cylla.

Róg dla gości ratuje Karas.

W 17 minucie drybluje ładnie Śledź, centrując tuż przy linii bramkowej. Zamieszanie pod bramką gości i Miller strzela pierwszą bramkę.

Od tej chwili nieznaczna przewaga gospodarzy, których atak ciągle „kiksuje” pod bramką.

W 35 minucie Fejer ładnie wysuwa Langiemu, lecz Lange przynosi.

Na kilka minut przed przerwą, atakują częściej goście, u których świetne lewe skrzydło wyrabia kolegom dogodną pozycję do strzału, atoli środkowa trójka gości dzielnie sekunduje atakowi Ł.K.S. i również popisuje się niecelnymi strzałami.

Po przerwie gra cokolwiek ambitniejsza. Już w 5 minucie objężdża lewe skrzydło gości Karasia, Cylla i Fiszera, strzelając do pustej bramki.

W 16 minucie podaje Lange Millerowi, który z 10 kroków strzela ładnie w lewy róg.

W tej części gra celowo. Śledź, lecz wszelkie jego dobre chęci unicestwia Lange i Fejer.

Na 5 minut przed końcem zawodów zamieszanie pod bramką „Troppau”. Fejer dwukrotnie strzela, lecz obrońca cudem broni z samego rogu.

Nieliczna publiczność opuszcza zawody z niezadowolaniem, nie okłaskując nawet (o dziwo!) lokalnego zwycięzcę.

Sędzia p. Rettig również dostroił się do samej gry, prowadząc zawody słabiej, niż zwykle.

Stefan, K.

Drugi dzień.

D. S. V. Troppau—Ł. K. S. 1:1 (0:0).

W drugim dniu — goście wzmocnieni. — Ł.K.S. z Kowalczykiem w obronie, Gosławskim w pomocy i Walkowskim w ataku.

Przebieg gry mało zajmujący.

Sposób prowadzenia kombinacji nudny, jędnostajny od początku do końca.

Mimo to goście przewyższali gospodarzy lepszą techniką i startem do piłki. Wyróżnił się obaj łącznicy, obrona i bramkarz.

W Ł.K.S.-ie Gosławski, który wogóle nie nadaje się na środkowego pomocnika, strzelał na oślep, bez jakiegokolwiek myśli przewodniej.

W ataku stały Fejer. Tyły dobre i dzięki nim właśnie gospodarze wychodzą z zawodów z remisowym wynikiem.

Grę rozpoczynają goście. Już w 1 m. przebieg środkowego napastnika przerywa Karas.

Pięciominutowy pobyt gości na polu gospodarzy — nie przynosi jednak rezultatu.

W 12 min. śliczny przebieg Walkowskiego mija pomoc i w ostatniej chwili oddaje Fejerowi, który traci piłkę po drodze.

Pewna sytuacja została niewykorzystana.

Gra przenosi się szybko na stronę Ł.K.S.

Następuje róg, strzelony przez lewego skrzydłowego, niewykorzystany jednak przez środkową trójkę.

Na kilka minut przed końcem zamieszanie pod bramką Troppau. Piłka znajduje się poza linią autową. Sędzia od-

gwizduje aut, lecz niespełna potem „za namową” publiczności zamienia go na róg.

Od tej chwili zaczyna publiczność brać żywy udział w grze, objawiającej się głośnymi uwagami, skierowanymi pod adresem sędziego.

W ostatnich minutach gospodarze nieco nacierają. Centru Śledzia wypuszcza bramkarz, a nadbiegający Walkowski strzela w aut z kilku kroków.

Do przerwy 0:0, rogów 2:2.

Po przerwie tempo zaostrza się. Obie strony rozwijają działalność.

W 14 min. bieg solo Fejera, który przeprowadziwszy piłkę przez obronę strzela z najbliższej odległości w aut.

W 24 min. ostry strzał prawego skrzydłowego wypuszcza Thiel i piłka powoli stacza się do bramki.

Podnieceni porażką czerwoni starają się wszelkimi sposobami wyrównać rezultat, jednak dzięki nieudolności ataków wynik przez dłuższy czas utrzymuje się bez zmiany.

Dwa rogi gości — niewyżyskane.

W 44 min. rzut karny dla Ł.K.S., który Durka zamienia na wyrównującą bramkę.

Wynik końcowy 1:1, rogów 2:6.

Sędziował bardzo słabo p. Salomonowicz.

Możliwe, że wyprowadzały go z równowagi głośne nawoływania publiczności, w każdym bądź razie zauważyć się dawał brak stanowczości w niektórych momentach i kompletne niezdecydowanie.

Observer.

Pierwszy dzień.

Kamraterna—Union 3:1 (2:0).

Długo oczekiwany przyjazd drużyny szwedzkiej do naszego grodu, wywołał niebывale zainteresowanie.

Goście nie zaimponowali nam systemem swej gry. Krótki passing i hyperkombinacje podbramkowe — oto główne zalety szwedów, natomiast start do piłki bardzo słaby.

Dośkonali był Jonson H. i Sandin, którzy stosunkowo łatwo dawali sobie radę z obroną gospodarzy.

Skrzydło prawe biegiem, oraz precyzyjnymi centrami wzbudzało ogólny zachwyt.

Tyły słabsze. Bramkarz nie miał pola do popisu.

Union mimo przegranej wyszedł z zawodów z dość dobrym rezultatem.

Jednakże cały szereg braków technicznych, który zdecydował o przegranej nie dał się zastąpić, ani ambicją dominującą w ciągu gry, ani spotęgowaną wytrzymałością.

Napad gospodarzy, nie posiadający siły przebojowej, opartej na dokładnym opanowaniu piłki i wzajemnej kombinacji, nadto, podając często ku tyłowi, nie był w stanie podsunąć się groźnie pod bramkę przeciwnika.

To też w drugiej połowie trzy razy najkorzystniejsze momenty podbramkowe zaprzepaścił Union.

W ataku Hoffman i Hake bez zarzutu, natomiast lewa strona bardzo słaba.

Wstawienie Szera na lewo skrzydło było bodajże największym błędem Unii.

Milde najpracowitszy w drużynie, likwidował łatwo wszelkie ataki gości.

Pomoc naogół dobra.

Werner w bramce wykazał słabą orientację.

Wprawdzie poszczególni gracze nast odznaczali się lepszym startem do piłki, niż goście, daleko im jednakże do tej subtelności w przeprowadzaniu ataków, jaka znamionowała szwedów.

Drużyny występują w następujących składach:

Kamraterna: Petersen, Carlson, Høegvall, Carlberg (rep.), Jonson, Sandin (rep.), Flisberg, Johanson.

Union w zwykłym składzie z Szerem na lewym skrzydle.

Grę rozpoczynają goście przeciw słońcu. Bersz odbiera piłkę i dalekim strzałem wysuwa Hoffmanowi. Krótki passing i Kukla z kilku metrów strzela w aut.

Gra przenosi się szybko na stronę gospodarzy.

Goście kombinują lewą stroną. Centru lewego skrzydłowego chwytą Werner.

Wreszcie w 10 min. śliczny atak prowadzi Sandin-Janson. Ten ostrym strzałem zdobywa pierwszą bramkę.

Gospodarze nie deprymują się utratą bramki, lecz z zaciętością przeprowadzają częste ataki. Wszystkie piłki oddane lewemu skrzydłowemu idą na aut.

27 min. Jonson strzela drugą bramkę. Ataki Unii idą chwilami mechanicznie, tempo szybko psuje Hermans I, trzymając piłkę, balansuje wprawdzie efektywnie, ale bezcelowo.

W 40 min. Glazer samowolnie opuszcza boisko; miejsce jego zajmuje Engel I.

Do przerwy 2:0, rog. 2:1 dla gości.

Po przerwie już w 1 min. rozpoczyna Unionatakować. Centru Hankiego odgwizduje sędzia. Hoffman spalony.

26 min. Hoffman otrzymaną piłkę od daje Breszowi, ten lekko fauluje obrońcę, ominawszy go strzela jedyną bramkę.

Szereg ataków obustronnych likwiduje obrona.

W 31 min. przebojem zyskuje Johansen E. trzecią i ostatnią bramkę dla swoich barw.

Atak gości idzie teraz prawym skrzydłem. Centru ataku wykorzystuje Sandin, strzelając ostro w róg. W ostatniej chwili Werner odbija. Momentalny powrotny strzał Flisberga odbity również przez bramkarza. Wreszcie po trzecim strzale Engel przynosi grę na drugą stronę.

Odtąd gra toczy się na środku, i mimo wysiłków, szczególnie ze strony gości, wynik nie ulega zmianie.

Wynik końcowy 3:1, rogów 4:3 dla gości.

Sędziował dobrze p. Hanke Z.

B. Gr-an.

Drugi dzień.

Kamraterna—Turyści 3:2 (1:1).

Szwedzka drużyna Kamraterna, która w składzie swym posiada kilka internacjonalistów zyskała sobie w Polsce po zawodach z warszawską Polonią dużo rozgłosu.

Turyści, których przesładuje ostatnie mi czasy niepowodzenie powracają wreszcie powoli do starej formy.

Brak do niedawna Kubika Al. (nawiasem mówiąc najlepszego gracza w ataku) oraz kilku innych jednostek przyczynił się zapewne do szczupłej ilości zawodów, rozgrywanych przez Turystów.

Przypuszczać jednak należy, że fioletowi, którzy zyskali sobie w ubiegłym sezonie sympatię sfer sportowych, ziszczą w zupełności pokładane w nich nadzieje, tembardziej, że rozporządzają kilkoma bardzo cennymi jednostkami.

Zawody należały do niezwykle interesujących, o czym najlepiej świadczyć może wynik, jak również zmienność rezultatu (1:1, 1:2, 2:2) itd.

Goście wystąpili w składzie silniejszym, niż z Uniem. Turyści z Wermińskim, Sztenclem i Kubikiem Al.

Przebieg gry dość ciekawy, obfitował w cały szereg emocyjujących momentów.

W pierwszych minutach ujmują goście inicjatywę w swoje ręce, zagrażając często bramce Turystów, lecz świetne tyły miejscowych paraliżują wszelkie za kusy gości.

Pierwsza bramka pada już w początkach gry dla Kamraterny ze strzału lewego łącznika.

Odtąd gra równa, mimo iż Turyści grają przeciw wiatrowi.

Wolny dla Turystów bije Kubik St. w ręce bramkarzowi.

Fiszera dwukrotnie strzela bramkarz gości chwytą dość słabe zresztą strzały.

Wypadki Kubika Al. są w tej części gry bardzo niebezpieczne, lecz obrona gości umiejętnie obstawia tego gracza.

Wreszcie udaje się Kubikowi po ładnym przeboju zyskać wyrównującą bramkę dla fioletowych.

Po pauzie grę rozpoczynają goście, przypuszczając już w pierwszej minucie groźny atak, odparowany szczęśliwie przez Wermińskiego na róg.

W 3 minuty później rewanżują się miejscowi ładnym atakiem, lecz Kubik gubi w połowie drogi piłkę.

Turyści przypuszczają teraz serię ataków, dzielnie odparowanych przez obronę gości.

Wreszcie w 13 minucie udaje się Kubikowi Al. zdobyć drugą bramkę dla swych barw.

W 5 minut później po ładnym biegu bije ostro prawe skrzydło gości na bramkę. Wermiński chce bronić napiętka, lecz piłka wtacza się do bramki.

W 20 minucie zyskują fioletowi róg, bity na aut. Teraz znów atakują goście, zyskując przez swego lewego łącznika zwycięską bramkę.

Jeszcze kilka ataków Turystów spel za na niczem.

W 45 minucie wyrывa środek ataku Kamraterny i bije ostro, lecz bramkarz chwytą w porę.

Wyróżnił się u Turystów Sztencel, Kahl oraz bracia Kubicy.

U gości wyróżnił się obrona, oraz lewy łącznik.

Sędziował starannie p. Fiedler, który prócz kilku drobnych przedcezeń, nie po pełnił poważniejszych błędów.

F. B.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
17
WTOREK

Dziś: Inocentego
Jutro: Marka i Marcina.
Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżycy o g. 1.26 r
Zachód o g. 0.00 f.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

WYJAZD KOMENDANTA WRÓBLEWSKIEGO NA INSPEKCJĘ

W dniu dzisiejszym komendant okręgu p. Wróblewski wyjechał na inspekcję powiatów.

Powrót inspektora Wróblewskiego spodziewany jest w dniu 21 br. (p)

POSIEDZENIE RADY KASY CHORYCH.

W piątek dn. 20 bm. odbędzie się posiedzenie rady kasy chorych w Łodzi, na którym komisarz kasy Giebartowski będzie zdawał dalsze sprawozdanie z działalności kasy chorych. (p)

O DOGODNIEJSZE POŁĄCZENIE KOLEJOWE KOLUSZEK Z ŁODZIĄ.

Podróżni skarżą się na niewygodny rozkład jazdy, który utrudnia połączenie kolejowe Łodzi ze stacją węzłową Kolużki.

Z ośmiu pociągów przejeżdżających przez Kolużki, tylko jeden (spieszny z Krakowa do Warszawy) ma dobrą komunikację z Łodzią, gdy w 40 minut po przybyciu do Kolużek odjeżdża do Łodzi.

Toć nic dziwnego, że tłumy go oblegają, wozy są w nim nabite publicznością, a ci, którzy się nie potrafią wedrzeć do tego pociągu, muszą oczekiwać następnego przez kilka godzin.

Nie wątpimy, że ministerjum kolei, tak wrażliwe na głosy publiczne, i ten głos również usłyszy, poddając prośbę podróżnych należytemu rozważeniu.

Przetarg na dzierżawę kiosków miejskich. Prace nad budową w parkach miejskich kiosków, przeznaczonych dla sprzedaży napojów chłodzących i t. p. są na ukończeniu. W związku z powyższym wydział gospodarczy ogłosił konkurs na dzierżawę kiosków. Przetarg odbędzie się w dniu 23 b. m., oferty zaś należy składać do dnia 21 b. m. w wydziale gospodarczym. Pierwszeństwo w uzyskaniu dzierżawy będą mieli inwalidzi.

Nowe ceny pieczywa. Na skutek zgłoszenia żydowskiego stowarzyszenia majstrów -piekarskich -do oddziału walki z lichwą, ceny pieczywa i mąki obowiązujące od dnia dzisiejszego przedstawiają się jak następuje:

Chleb żytni 2 kg. z 50 proc. mąki 50 groszy, 80 proc. mąki 44 gr., z 70 proc. 38 gr., bułeczka wagi 80 gr. 5 gr., bułeczka 50 gr. 5 gr., strucla 1-go gatunku 1 kg. 50 do 55 gr., chała 1-go gatunku, wagi 40 dkg. 38 gr., 2-go gat. 32 grosze.

Mąka krajowa pszenna w sklepach w detalu 1 kg. 800 tys. mk. (b)

Dalsza zniżka cen artykułów spożywczych. Związek handlujących drobiem bydłem przedstawił oddziałowi walki z lichwą nowy cennik, według którego koszerny, tłuszcz kilo zł. 1 gr. 50, ozór 2 złote, podgardle 1 zł., serce 1 zł. gr. 20, wątroba 1 zł. gr. 20, główzna 80 gr., mózg 30 gr., płuca 50 gr., nogi od 50 do 70 gr. za kilo. Ceny mięs niekoszernych są o 30 proc. taniej. Wierdził cennik piekarzom 10

Kronika policyjna.

POMYSŁOWY KAMIENICZNIK.

Iser Brand, Brzezińska nr. 20 posiada konia i wóz.

Właściciel tegoż domu Teodor Friedensztat zamknął bramę na klucz na specjalny zamek, zrobiony specjalnie w tym celu i nie chciał wypuścić Branda z koniem, dopóki ostatni nie ureguluje komornego, tak jak on sobie życzy.

Poszkodowany o powyższej samowoli zawiadomił policję, która sporządziła protokół.

KABAŁA.

Pociągnięto do odpowiedzialności Wilhelma za wymuszanie sposobem oszukańcym (kabalaryzm) od Walerji Jesionek 10 milj. mk.

Drogię naszej koleżance DOLCE z powodu śmierci Jej Ojca

B. P.
MENDLA

SZTERNSZAJNA

wyrażają głębokie współczucie

Uczennice klasy VI gimn. R. Sobolewskiej.

Sprawy urlopowe zostały wyjaśnione. Ministerstwo pracy wydało oficjalną opinię.

W ostatnich dniach coraz częściej mnożą się zatargi w fabrykach na tle wypłaty za urlopy.

Przemysłowcy, przy obliczaniu ekwiwalentu urlopowego wliczają również i święta, wskutek czego ogólny zarobek przypadający na każdy dzień pracy jest mniejszy. Robotnicy jednak domagają się, by świąt nie wliczano i na tem tle dochodzi do poważnych zatargów.

Kierownik związku „Praca” p. Kazimierzczak, bawiąc w Warszawie w sprawie „Widzewskiej Manufaktury” zwrócił się do ministerstwa pracy z prośbą o wyjaśnienie sposobu obliczenia zapłaty za urlopy.

Ministerstwo oświadczyło, iż wskutek ciągłych zapytań i zatargów na tem tle, sprawa ta była przedmiotem specjalnej rady rzeczoznawców w ministerstwie pracy i zapadła decyzja, iż

aby otrzymać wysokość wynagrodzenia za dzień urlopu, należy wziąć w rachunek wstecz 3 miesiące, a następnie podzielić ogólny zarobek przez ilość rzeczywiście przepracowanych dni, czyli, że słusznym jest jedynie stanowisko robotników w tej sprawie.

Z odpisem tego wyjaśnienia zwrócił się p. Kazimierzczak do inspektora pracy z prośbą, by odpowiednie wyjaśnienie znalazło swój wyraz w oficjalnym komunikacie inspektoratu, aby wreszcie kres położyć ciągłym zatargom w fabrykach.

W odpowiedzi p. inspektor oświadczył, że oficjalny komunikat nie może być ogłoszony, a to na skutek zastrzeżenia ministerstwa, jednak wszelkie zatargi w tej sprawie mają być skierowane do inspektoratu pracy, który je załatwi w myśl obowiązujących przepisów. (b)

Walka z lichwą mieszkaniową.

Referat do walki z lichwą przekazał sądowi szereg spraw o „odstępne”.

Do oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu coraz częściej zjawiają się obywatele ze skargami na odnajmujących mieszkania z powodu żądań zbyt wysokiego „odstępnego”.

Niedawno temu niejaki Kasprzak (piekarz) kupił sobie domek drewniany przy ul. Częstochowskiej nr. 7, złożony z jednego mieszkania, który chciał użyć dla siebie, wskutek czego musiał dotychczasowemu lokatorowi wynajęć inne mieszkanie.

Po długich zabiegach dowiedział się Kasprzak, iż zamieszkały przy ul. Kilińskiego 151, Gotlib, ożenił się i przeniósł się do swej żony. Kasprzak zwrócił się do właściciela domu Piotra Nowaka i rządcy Bolesława Karszińskiego, lecz Nowak zażądał 2 miljardey mk. tytułem odstępnego.

Po długich pertraktacjach, Kasprzak zmuszony był ową sumę wypłacić i pie-

niadze miał otrzymać rządcą bez żadnych świadków.

Kasprzak wpłacił miliard 600 milionów marek, a resztę miał zapłacić po trzech dniach i objąć mieszkanie.

Gdy po kilku dniach Kasprzak mieszkania nie otrzymał, zażądał zwrotu pieniędzy, lecz Nowak oświadczył, iż żadnych pieniędzy nie otrzymał.

Kasprzak zwrócił się do oddziału walki z lichwą, który aresztował Nowaka i Karszińskiego, przyczem wytoczono im sprawę sądową, grożącą karą trzech lat więzienia i 20 tys. złotych grzywny.

Prócz wyżej wymienionych oddział walki z lichwą pociągnął do odpowiedzialności karnej za lichwę mieszkaniową właściciela domu nr. 31 przy ulicy Gubernatorskiej Sarę Taub i właściciela biura pośredniczącego przy ul. Rzgowskiej, Andrzeja Sumińskiego. (b)

Prawo i życie.

Za gwałt i usiłowanie zabójstwa.

W dniu 5-go sierpnia 1923 r. odbywała się we wsi Behcice, gm. Lutomiernik zabawa strażacka, na której wśród innych gości znajdowała się i Anna Łukasiewiczówna. Około północy Ł. udała się do domu do wsi Mirosławice, gm. Rzeszów w towarzystwie Stanisława Grabowskiego, uczestnika zabawy. Również i inni goście zaczęli się rozchodzić, wśród nich Bonifacy Grabowski. Ci ostatni, przechodząc przez pole obok rzeki, zauważyli w odległości kilkudziesięciu kroków Łukasiewiczównę i Grabowskiego oraz słyszeli jak dziewczyna na płakała i prosiła Grabowskiego by ją puścił, ten zaś krzychał: „będziesz cicho, bo walę w mordę”. Bonifacy Grabowski i Dryjanowski poszli dalej, a wtedy Stanisław Grabowski rzucił Ł. na ziemię i dopuścił się na niej gwałtu grożącego przytem, że w razie gdyby krzychała, wrzuci ją do rzeki.

Po zgwałceniu G. rzeczywiście wrzucił ją do rzeki Ner, płynącej na 3 łokcie w miejscu oddalonym od siedzib ludzkich

W tym samym czasie powracała Kolużka Ł. — Gręczyk Jakóbowska, starając się ją dopędzić w drodze usłyszała ona płacz i prośby Ł., następnie krzyki poczem zauważyła, że Ł. szarpie się z

jakimś mężczyzną, którego twarzy, z powodu ciemności nie zauważyła.

Ze strachu Jakubowska ukryła się za snopkiem i stamtąd widziała, jak mężczyzna gwałcił jej koleżankę, a następnie rzucił ją do rzeki Ner. Dopiero po jego odejściu, J. podbiegła do rzeki i wyciągnęła Łukasiewiczównę. Powróciwszy do domu Ł. z płaczem opowiedziała swemu chlebodawcy Janowi Rożyckiemu, prosząc go o interwencję, ten jednak nie mając czasu, dopiero potem zameldował o wypadku policji.

Ogledziny lekarskie wykazały u Z. przerwanie błony dziewiczej, na skutek obcowania płciowego. Oskarżony na początku nie przyznał się, wypierając się początkowo wogóle znajomości z Ł., następnie zaś, twierdząc, że oddał mu się dobrowolnie.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Illnicza przy udziale prokuratora Mandeckiego. Ze względu na drastyczność spraw rozważano je przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Stanisława Grabowskiego na 2 lata więzienia (dom poprawy) z pozabawieniem praw.

Ku likwidacji zatargu na kolejach dojazdowych.

Zgodnie z zapowiedzią i pod groźbą strejku na kolejach dojazdowych przybył do Łodzi p. Gierlicz w sobotę w celu pertraktowania z pracownikami kolejek podjazdowych.

Pracownicy domagają się utworzenia kasy emerytalnej, wyrównania płac z płacami pracowników tramwajów miejskich, oraz przywrócenie angielskiej soboty.

Na wstępie p. Gierlicz odbył konferencję z przedstawicielami pracowników P. Gierlicz oświadczył, iż cofnie swe stanowienie co do zniesienia angielskiej soboty, jak również wprowadzoną będzie kasa emerytalna. W sprawie żądań ekonomicznych odbył p. Gierlicz konferencję z inspektorem pracy Kuliczkowskim i oświadczył, że tylko niektóre kategorie pracowników zarabiają mniej, niż pracownicy tramwajów miejskich, a ogółem wzięwszy na kolejkach podjazdowych płace są wyższe.

Również dzięki temu, iż otworzona zostanie kasa emerytalna, pracownicy będą zabezpieczeni, więc obecnie podwyżki nie otrzymają.

Specjalna komisja ma się udać do Warszawy celem opracowania statutu kasy.

Na tej konferencji inspektor Kuliczkowski zawiadomił o jej rezultatach pracowników, którzy zwołają specjalne zebranie. (b)



TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. we wtorek w teatrze miejskim (gmachu) dana będzie świetna sztuka J. Dymowa p. t. „Śpiewak własnej niedoli”. Sztuka oparta na scenach z życia żydowskiego koncertowo grana przez nasz zespół wywołała niezwykłe zainteresowanie. W roli tytułowej Josela muzykanta — Bonecki, Sraji — Halska, Oli — Jarkowska, Hodisri — Rodowiczowa, Szymia — Krotke, Woziwedy — Leszczyk i Hodyńskiego — Mroziński.

W parku Staszycy o godz. 9 wiecz. „Musisz być moja”. Koncert o godz. 8.30.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. arcywesola komedia w 3 aktach p. t. „20 dni kozy”. W próbach arcywesola komedia w 3 aktach p. t. „Droga do piekła”. Reżyseruje St. Dębicz.

Z MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU OŚWIATOWEGO.

Ze sprawozdania wydziału oświaty i kultury dowiadujemy się, że miejski kinematograf oświatowy przy Wodnym Rynku w ciągu maja wyświetlił 5 programów, a mianowicie: 1) „Niebezpieczna wyprawa” oraz „Peggi i Teddy”; 2) „Wierna Rzeka”; 3) „Spartakus”; 4) „Que Vadis” oraz 5) „Sprzedane szczęście”. W okresie sprawozdawczym zwidziało kinematograf oświatowy ogółem 38.272 osób, w tem 28.000 dorosłych i 10.272 młodzieży. W porównaniu z tymże miesiącem roku ubiegłego frekwencja wzrosła o 5.337 osób.

KRYNICA.

Dr. med.

Seweryn Szenker

ordynuje: willa „Erwina”.



Sanacja polityki kredytowej rządu.

Ostatnia akcja kredytowa skarbu nie przyczyni się do odprężenia na rynku pieniężnym. Już sama suma przeznaczona na ten cel jest niedostateczna, a sposób udzielania pożyczek tylko kredyt utrudnia. Jest to nowa etapyzm kredytowy.

Institucją udzielającą kredyt z funduszy rządowych jest Bank gospodarstwa krajowego powstały z akumulacji kilku państwowych instytucji kredytowych, za wdzięczających przeważnie swoje istnienie okresowi inflacyjnemu i nieposiadających swoich własnych funduszy.

Wobec założenia Banku Polskiego utrzymanie specjalnego banku państwowego jest błędem zasadniczym naszej polityki bankowej. Praktyka wskazała, że tylko przy lokowaniu wszelkiej gotówki wolnej w banku biletowym, stanowiącym centrum obrotu pieniężnego, osiągnąć można odpowiednie rezultaty w zakresie obrony waluty i uregulowania życia gospodarczego. Pozostawienie, a raczej zreorganizowanie państwowych instytucji kredytowych pod nazwą Bank gospodarstwa krajowego da się wytłumaczyć początkiem zamiaru nadania temu bankowi prawa wypuszczania surogatu pieniądza dla powiększenia środków obiegowych na cele gospodarcze, jak to czyni niemiecki Rentenbank, co jednak dało wyniki ujemne. Stało się dobrze, że od tego zamiaru odstąpiono, należy też przez strzec przed urzeczywistnieniem tego na przyszłość. Byłoby to wejście ponownie na drogę inflacji, równałoby się też złamaniu przywileju emisyjnego zastrzeżonego na mocy art. 46 statutu Bankowi Polskiemu. Rezultatem zaś byłby spadek złotego.

Złudzeniem jest, że nietrzymanie się granicy pokrycia względem emisji biletów na cele gospodarcze nie pociąga za sobą osłabienia siły nabywczej pieniądza. Niedawna praktyka z czasów pierwszego kwartału r. b., kiedy niepomiarne pomnożono marki na potrzeby gospodarcze dowiodła, że choć dzięki usilnej interwencji utrzymano relację w stosunku do walut zagranicznych, inflacja wyraziła się przez wzrost drożyzny, a Polska stała się najdroższym krajem na świecie. Błędem też jest zapatrywanie wypowiedziane przez referenta budżetowego p. o. Zdziechowskiego, a następnie powtórnego przez ministra skarbu. Do tego oświadczenia należy dodać komentarz, że w czasie inflacji życie gospodarcze potrzebuje mniej znaków obiegowych, gdyż obrót pieniężny jest szybszy przez uciekanie od deprecjacji, gdy tymczasem przy sutabilizowaniu się pieniądzy obrót ten niezmiernie słabnie, przechodząc w formę oszczędnościową. Konieczność i stopień nasycenia rynku pieniężnego nie mierzy się przez ilość obiegających znaków, ale przez potrzeby realne, które dotychczas nie poddają się ścisłemu określeniu i mogą być regulowane jedynie przez twórczą politykę bankową.

Bank gospodarstwa krajowego nie posiada żadnych własnych kapitałów i ich posiadać nie może, gdyż nie jest zbiornikiem oszczędności ludności. Jedyń jego źródłem jest kasa skarbową. Ostatnio suma ta wyraziła się w 50 milj. zł. pochodzących z nadwyżki budżetowej. Musi być ona jednak zwrócona najdalej w końcu sierpnia. Wobec tego, że Bank gospodarstwa krajowego nie działa samodzielnie, a zwrot tej sumy musi być w terminie uskuteczniiony, daje pożyczki przy udziale i za gwarancją banków prywatnych, które w zamian żąda-

ją zabezpieczeń, podrażających niezmiernie kredyt i czyniących pożyczkę bardzo iluzoryczną.

Pożyczka ta ma pozór, jak gdyby ministerstwo skarbu pragnęło w ten sposób pokryć pierwszą ratę podatku majątkowego. Jest to dalsza praktyka, stosowana nieodpowiednio początkowo przez ministra Michalskiego przy ściąganiu daniny i za ministra Grabskiego przy pobieraniu zaliczek na podatek majątkowy. Udzielony w ten sposób kredyt nie będzie mógł być przez dłużników splecony z dochodów w terminie, czego następstwem będzie usilna realizacja akcji i innych walorów pod zastaw danych i obniżenie dalsze w końcu sierpnia wszystkich papierów wartościowych.

Odbudowa kredytu długoterminowego przez Bank gospodarstwa krajowego, jest również wątpliwa. Istnieje u nas prywatne instytucje kredytu długoterminowego, działające przed wojną ku zupełnemu zadowoleniu ludności. Przy wznowieniu czynności mogą one w zupełności lukę tę wypełnić, pod warunkiem jednak racjonalnego użytkowania walorów przez nich wypuszczanych, a raczej zaopekowania się ich realizacją, co zna komicie rozwiązał b. Bank Polski. O ile idzie o gwarancje rządowe przez Bank gospodarstwa krajowego, to ich unikać należy. Nie dają one zbyt wiele ułatwienia przy realizacji lub lokacji zagranicą, czego dowodem są obligacje przemysłowe, których nie umiano tam umieścić.

Bank gospodarstwa krajowego jest poniekąd konkurentem Banku Polskiego, absorbując wolne kapitały rządowe, które w Banku Polskim znajdują lepsze oprocentowanie i bezpieczeństwo oraz dla banków prywatnych długo i krótkoterminowego kredytu nie dopuszczając do ich sanacji i rozwoju. Tem tłumaczy się poniekąd niechętnie stanowisko ministerstwa skarbu do tych instytucji.

Z tych względów byłoby najracjonalniej Bank gospodarstwa krajowego zlikwidować i przekazać jego mienie Bankowi Polskiemu, przez co wzmocniłoby się jego centralne stanowisko i dałoby możliwość znacznie szerzej postawić działalność emisyjną i kredytową, przez racjonalną politykę bankową, i przyczynić się do rozwoju gospodarczego kraju. Prędzej lub później nastąpić to musi. — Bronić się przeciwko temu rozumie się będą ci, których byt z egzystencją tego banku jest związany. Nie powinno to jednak zaważyć na szali decyzji. Już raz należy wyjść z okresu ciągłych eksperymentów finansowych, rujnujących nasz kraj gospodarczo i politycznie.

Ekonomicus.

UREGULOWANIE DŁUGU POLSKIEGO W STANACH

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 16 czerwca.

„Danziger Rundschau“ powtarza za „Frankfurter Zeitung“ następującą depeczę z Waszyngtonu: „Toczą się tu jakobyrokowania wstępne co do uregulowania sprawy długu polskiego w Stanach Zjednoczonych, wynoszącego 180.500.000 dolarów. Koła zainteresowane uważają za możliwe rozłożenie spłaty długu na przeciąg 60 lat i na warunkach takich, jakie przewidziane są w traktacie angielsko-amerykańskim.“

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA JUGOSŁAWJI

Agencja Wschodnia.

Londyn, 16 czerwca.

Rząd jugosłowiański otrzymał od grupy bankierów londyńskich pożyczkę w wysokości 300 tysięcy funtów szterlingów pod zastaw monopolu tytoniowego na 9 proc. w ciągu miesiący.

Dopłata do świadectw przemysłowych.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Ministerstwo skarbu przypomina, iż w dniu 30 bm. upływa ostateczny termin wpłacenia do kas skarbowych dopłaty do ceny świadectw przemysłowych, stanowiącej różnicę pomiędzy ceną posiadanego świadectwa przemysłowego a ceną przypadającą obecnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia rb.

Termin uiszczenia tej dopłaty bezwarunkowo nie będzie przedłużony, natychmiast zaś po upływie terminu zostanie przeprowadzona jak najściślejsza kontrola świadectw przemysłowych i wdrożone będą kroki egzekucyjne, względnie postępowanie karne przeciwko płatnikom, którzy dopłat nie uskutecznią.

Przy ściąganiu przymusowo należności pobierana będzie niezależnie od kosztów egzekucyjnych grzywna w wyso-

kości 2 proc. miesięcznie tytułem odsetek za zwłokę, a nadto przypadająca do uiszczenia dopłata podwyższona będzie o pół proc. za każdy dzień zwłoki.

Płatnicy, którzy niewłaściwie zadeklarują swe przedsiębiorstwa do niższej kategorii ulegać będą karze grzywny do wysokości trzykrotnej kwoty, stanowiącej różnicę pomiędzy ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, przyczem kara ta nie zwalnia od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa.

Terminowe wpłacenie do kas skarbowych dopłaty do świadectw przemysłowych i natychmiastowe w razie zwłoki egzekucje muszą być ściśle dokonane i dlatego, że wpływy z tego źródła stanowią poważną niezbędną do zrównoważenia pozycji preliminarza czerwcowego.

Opodatkowanie miasta i wsi.

Preliminowane na rok bieżący obciążenie podatkowe ludności wiejskiej tj. wielkiej, średniej i drobnej własności wynosi 333 miliony złotych, z czego na opodatkowanie ze strony skarbu państwa przypada 258 milionów złotych, na opodatkowanie zaś ze strony samorządów 75 milionów złotych.

Ludność miejska a więc handel, przemysł i wszystkie inne sfery zarobkujące w miastach opodatkowane zostaną w r. b. w sumie 433 milionów złotych z czego na opodatkowanie ze strony skarbu państwa przypada 361 milionów złotych, na opodatkowanie zaś ze strony samorządów 72 miliony złotych.

Opodatkowanie zatem wsi wynosi 41 proc. ogółu opodatkowania, opodatkowanie miast 59 proc.

Ten stosunek, określony dla całego bieżącego roku odpowiada mniej więcej stosunkowi wpływów od wsi i miast, osiągniętych przez skarbu państwa w ciągu pierwszych 5 miesięcy roku.

Z podatku gruntowego oraz z podatku majątkowego, na jaki wpłacono zaliczki na podstawie podatku gruntowego wpłynęło do kas skarbowych do dnia 1 czerwca r. b. 66,1 milionów złotych, tyle zatem wpłaciła ludność wiejska.

Ludność miejska natomiast z podatku przemysłowego oraz na poczet podatku majątkowego, który dotąd płacony był na podstawie podatku przemysłowego, wpłaciła do kas skarbowych 104,3 miliony złotych. Stanowi to 39 proc. i 61 proc. ogółu opodatkowania.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185.

CZEKL

Belgia 24,81.

Holandja 193,95.

Londyn 22,48.

Nowy Jork 5,185.

Paryż 28,40 — 28,75 28, 40.

Praga 15,25.

Szwajcaria 91,78.

Włochy 22,56.

Wiedeń 7,325.

Miljonówka 0,52—0,53.

Bony złote 0,70—0,73.

8-mio proc. pożyczka 7,20—7,20.

Pożyczka dolarowa 2,30—2,29.

Listy zastawne 17,50—17,30.

Tendencja mocniejsza dla franka francuskiego.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 czerwca.

Dolary 5,19 i pół — 5,20

Tendencja bez zmiany, dla akcji utrzymana w ograniczonych obrótach.

Cegielski 0,56

Pocisk 1,35

Parowozy 3,30

Nafta 0,60

Nobel 1,25

Chodorów 4,85

Ćmielów 0,60

Przem. Lw. 0,31

Sp. Zar. 3,50

B. dla H. i P. 1,65

Starachowice 2,28

Rudzki stare 1,20

Lilpop 0,55

Węgiel 5,25

B. Handlowy 5 i pół

B. Zachodni 1,90

Kijewski 0,25

Puls 0,40

Sila i światło 0,60

Cukier 3,30

Norblin 0,65
Zawiercie 0,35
Zyrardów 40
Haberbusch 4,90
Borkowski 1,05
Spirytus 1,50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDANSK, 16 czerwca — Notowania końcowe. Notowano w guldenach gdańskich — 100 złotych polskich 111,35—111,95, 100 dolarów amer. 576,55—579,45, telegraficzna wyplata na Warszawę 110,97—111,53, na Berlin 138,140—138,796, na Londyn 25,00—25,00, na N. Jork 578,65—580,95, na Paryż 32,42—32,58.

PAT. — ZURYCH, 16 czerwca — Notowania końcowe. Nowy Jork 566
Londyn 2446
Paryż 31,30
Medjolan 24,30
Wiedeń 0,0079 i pięć ósmych

PAT. — LONDYN, 16 czerwca Rado. — Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 432,12
Francja 78,55
Włochy 100,31
Szwajcaria 24,46
Niemcy 18 bilj.
Austria 307,500

PAT. — PARYŻ, 16 czerwca — Zamknięcie giełdy.
Londyn 78,35
Nowy Jork 18,17
Belgia 86,85
Hiszpanja 254,50

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16 czerwca.

N. York 5,65 i trzy czwarte
Londyn 24,46
Paryż 30,25

ZŁOTY POLSKI W LONDYNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 16 czerwca.

Złoty polski notowano dziś: za jeden funt szterling — 22,42.

CZYTAJCIE

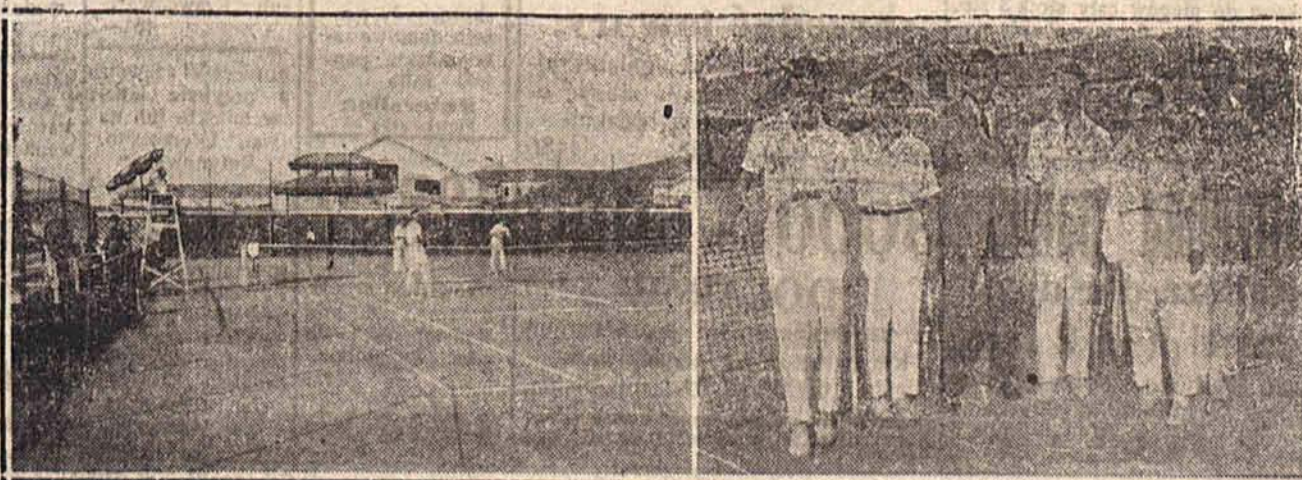
„EXPRESS WIECZORNY“

Zmiana na stanowisku prez. republiki francuskiej. Wczorajsza premjera w ogródku „Scali“.



Millerand (X) opuszcza siedzibę prezydencką, pałac Elizejski, żegnany przez osobistości świata urzędowego.

Tennis na Olimpiadzie paryskiej.



Jednym z najciekawszych momentów Olimpiady będzie bezwątpienia turniej tenisowy przy udziale pierwszorzędnych mistrzów świata. Fotografje nasze przedstawiają trening oraz grupę olimpijczyków, którzy już zdążyli zjechać do Paryża.

Konia z rzędem temu, kto usiedzi na swym miejscu do osiemnastego numeru programu!

Prostu dziwić się należy jak artyści mogą słuchać i patrzeć na to, co sami robią!

Kabaret ma rację bytu tylko wtedy jeżeli program jest aktualny i dowcipny sadzenie się jednak na kawały, które na wet przy silnym lechtaniu z obu stron nie mogą wywołać na twarzy innego w razę prócz politowania — to jest już szczyt naigrywania się z łatwowiernej publiczności.

Nie wystarczy bowiem postawić pogruchołane krzeselka na niezbyt pachnącej, lecz nazbyt zaśmieconej werandzie, by fakt ten upoważniał do szumnej nazwy „teatru letniego“.

To mało!

Dyrekcja winna wziąć pod uwagę, że artyści tej miary nadają się z braku innych sił najwyżej do „Wenecji“ lub „Marcelina“ na Zgierz.

Ordynarne kawały, ściągnięte z zeszlortanych numerów „Bociana“, i tym podobne atrakcje świadczą dosadnie o ubóstwie zdrowego ziarna humoru, który nie da się zastąpić namiastkami moralnej stęchlizny.

Brak poprostu innych słów na określenie steku bzdur, które trwają niepotrzebnie aż trzy godziny!

Do całego tła dostraja się służba, która gburowała swym zachowaniem zmuza publiczność do opuszczenia „ogródka“ przed końcem przedstawienia, czego ostatecznie tak bardzo nie należy żałować ze względu na „wysocy artystyczny“ poziom programu. —bf.

Impresje paryskie.

Podczas bankietu wydanego przez lewicę francuską dla prasy — rzucił nagle jeden z dziennikarzy pytanie, czy protestant (Doumergue jest protestantem) może być prezydentem katolickiej Francji.

Na to Leon Berard były minister oświaty, który ani Poincarégo ani Doumergue'a specjalnie nie lubi, rzekł, że „dobry król“ Henryk IV mawiał często, iż Paryż wart jest mszy.

Deputowany Marty budzi nadal zainteresowanie, wokół siebie, gdy zjawia się na posiedzenia izby. Były oficer marynarki należał do przywódców buntu floty czarnomorskiej podczas walk antybolshewickich pod Odessą. Marty, przybywa ostentacyjnie ubrany w aksamitne spodnie, błuzę robotniczą, bez kołnierzyka i krawatu (niby nasz Witos) i starą wyświechtaną czapkę szoferską.

Komunistyczny jego przyjaciel Cachin jest, jak tu się zwykło mawiać „tira a quatre epingles“.

Sporo ludzi czeka zawsze przed gmachem parlamentu na przybycie Marty'ego. Niektórzy zakładają się nawet, kiedy włoży on świeżą koszulę.

Wśród polityków współczesnej Francji panuje zupełna zgoda co do konieczności uznania Sowieców de jure przez rząd francuski.

Korzyści realne, jakie z tego faktu wyniknąć mogą, zmniejszają się z dnia na dzień, gdyż obecnie już 19 państw ma swych przedstawicieli w Moskwie.

Nie ustalono tylko jeszcze metod działania, a pod tym względem opinie kierowników stronnictw parlamentarnych są podzielone. Jedni, a między nimi Herriot, sądzą, że należy wysłać do Moskwy delegację handlową, która nawiąże kontakt z rządem sowieckim i usunie tarcia pomiędzy obu krajami. Zawodowi dyplomaci natomiast są za rokowaniami i obustronnymi koncesjami, a wreszcie przedstawiciele „nowego kierunku“ chcą za przykładem Mac Donalda uznać rząd rosyjski bez stawiania żadnych warunków, pozostawiając resztę dobrej woli Sowieców.

Sekretarz generalny głównego urzędu wyborczego Georges Lapachelle omówił w obszernej pracy rezultat wyborów do parlamentu francuskiego.

Z zestawień cyfrowych wynika, że podział mandatów nie odpowiada bynajmniej rzuconej ilości głosów, a, zdaniem jego, nie można sobie zupełnie odtworzyć istotnego obozu nowego rządu na tej właśnie podstawie. S. A.

GRAND-KINO

Dziś wybitna premjera!

Bezsprzecznie wielki szlagier obecnego sezonu!

MOTTO: Dbaj o żonę i dzieci swoje.

Niewolnik lekkomyślnej kobiety

Tragedja z życia małżeńskiego w 8 wielkich aktach, ilustrująca dzieje nieszczęśliwej kobiety opuszczonej przez męża. W głównych rolach: piękna Daguy Servaes i najwybitniejszy aktor światowej sławy WERNER KRAUSS

Scala-Variete

Dziś wielka premjera! Występy nowozaa gażowanych sił artystycznych! Całkowita zmiana programu i repertuaru!

Niezwykle bogaty program No 2.

Koncesjonowany zakład elektro-mechaniczny INZYNIER

Jakób Wanczakow Wanczak-Girej

Instalacja sily i światła. Przebudowa i naprawa maszyn elektrycznych i transformatorów, samochodów, traktorów maszyn parowych, silników na ropę, naftę, olej gazowy, gaz ziemny i ssany. Kompletne urządzenia wodociągów, wind osobowych i ciężarowych, pędni (transmisje), pomp zwykłych, tryplex'owych, wirowych. Naprawa maszyn precyzyjnych i automatów. 4156-10 Łódź, ul. Pańska 71.

Podaję do wiadomości zainteresowanych, że rozpoczęły się zapisy na przyszły rok szkolny do

8-o kl. humanist. gimnazjum Żeńskiego „Wiedza”

przy ul. Wschodniej Nr. 62.

Podania z metryką i świad. powtórnego szczepienia ospy należy składać w Sekretarjacie Gimnazjum codziennie od godz. 10-1 i 4-6 p. p. Egzamin wstępny odbędą się tylko przed wakacjami i rozpoczną się w dniu 22-tym czerwca r. b. 4482

Dyrektor B. JUDELEWICZ.

W czwartek, dn. 19 czerwca r. b. o g. 11 r. w Domu Starców fund. matz Konsztatów odbędzie się

Doroczne Ogólne Zebranie

członków Łódz. Żyd. Tow. Opieki na Starcami.

W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków, zebranie odbędzie się w 2-im terminie tegoż dnia punktualnie o g. 4 p. p. bez względu na ilość obecnych członków. ZARZĄD.

8-kl. Gimnazjum Filologiczne L. SZAKINA w Łodzi, Piotrkowska 18.

Egzaminy wstępne rozpoczną się przed wakacjami dn. 22 czerwca r. b., po wakacjach dn. 26 sierpnia r. b. Kancelarja gimnazjum czynna od g. 9 do g. 1 pp.

Pensjonat

Atlas Czarniecka-Góra

już otwarty. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Wyśmienita obsługa. Cena 12 złotych dziennie. Informacji udziela:

Pensjonat Atlas Czarniecka-Góra. 4448-2 Stacja Nieklań, Poczta Staporków, Skrzyńska 7.

PENSJONAT

Maciejewskiego „Walentinówka” przy Czarnieckiej Górze

JUŻ OTWARTY. Pierwszorzędna kuchnia. Wyśmienita obsługa. Ceny umiarkowane. Informacje udziela:

Pensjonat Maciejewskiego „Walentinówka” Stacja Nieklań—Czarniecka Góra, Poczta Staporków.

IMPORT BAWELNY!

Nowa bezpośrednia linja między Ameryką a Gdańskiem, NORWAY MEXICO GULF LINE, CHRISTIANIA SWEDISH AMERICA MEXICO LINE, GOTHENBURG TRANSATLANTIC STEAMSHIP COMPANY, GOTHENBURG utrzymują

stałą komunikację miesięczną nowoczesnymi szybkobieżnymi parowcami,

NEW ORLEANS) GALVESTON) — GDANSK HOUSTON)

s/s „DELAWARE” (7000 tonn) przyjmuje ładunki w NEW-ORLEANSIE i GALVESTONIE w drugiej połowie marca. s/s „CARLSHOLM” (7000 tonn) przyjmuje ładunki w NEW-ORLEANSIE i GALVESTONIE w kwietniu

Najtańsza i najkrótsza droga dla IMPORTU do ŁODZI.

Czas, trwania transportu morskiego ok. 20 dni. Przeladunek w Gdańsku i transport do Łodzi ok. 5 dni. W Gdańsku są do dyspozycji własne wielkie nowoczesne składy do zamagazynowania bawełny sprawdzania wagi i ciągnięcia próbek.

STAWKI, jak również informacje wszelkiego rodzaju, udziela JENERALNI AGENCI, dla Gdańska i Polski:

Bergenske Baltic Transports' Ltd, Gdańsk, Hundegasse 89.

Bergenske Baltyckie Transports w Polsce, Sp. Akc., Łódź, Kilińskiego 43 telefon 9-72.

Bergenske Baltyckie Transports w Polsce, Sp. Akc., Warszawa, Ateje Jerozolimskie 36.

Adres Telegr.: „BERGESKE”.

AGENCI PORTOWI: NEW ORLEANS, Trosdal, Plant & Lafonts adres tel. „PLANT”, GALVESTON, Fowler & Mc Vitie, adres telegr. „EDWIN”, SAVANNAH, Trosdal, Plant & Lafonts, adres tel. „TROSDAL”.

BEZ ŻEGLUGI PASAŻERSKIEJ.

Potrzebna 4480

Maszyna Parowa

w zupełnie dobrym stanie o sile 150 P. S. efektywnych (bez kondensacji), najnowszego systemu, znanej marki fabrycznej do napędu pasem.

Oferty pod lit. W. K. st. Piotrków, skrz. poczt. 61

Potrzebny 4479

KOCIOŁ PAROWY

systemu „Lankaszyski” (Fitzner i Gamper) o 100 metr. kw. powierzchni ogrzew. 12 atm. ciśnienia — w zupełnie dobrym stanie, z całkowitą armaturą. Oferty pod lit. W. K. st. Piotrków, skrz. poczt. 61.

Pięgi

złote plamy, opaleniznę i t. d., usuwa pod dwarancją aptekarza J. Gedebuscha Axela krem do piegów cały stoik 3 złp. pół stoika 1.50 złp., do tego Axela mydło kawałek 75 groszy, do nabycia w Łodzi u pp. St. Majewskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 120, J. Ostromogilskiego Łódź, ul. Piotrkowska 17 i J. Anebacha Zgierz. 736-8

Kto chce dobrze sprzedać towary:

chemiczne, kolonialne, galanteryjne oraz żelazne rzeczy złożyć ofertę sub Agent w redakcji „Redakcji”. 4486

Potrzebna panna do Kalisza dla dwójga dzieci (4 i 2 lata)

Zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami Zachodnia 34 Berkowicz godz. 2-5. 4443-3

3000 lub 6000 DOLARÓW

za zabezpieczeniem hipotecznym lub towarowym poszukiwane. Oferty „6000” do red. nin. pisma. 4471

Dr. med. BRAUN

Poludniowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8-1

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowa (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9-2 i od 5-8. Dla pań od 4-5. oddzielna poczekalnia

Dr. med. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144

Godziny przyjęcia: 8-9 6-8 Dla pań 6-8

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8-10 pół. i od 4-8. Tel. Nr. 28-98

Dr. H. Bergson

Akuszeryja i chor. kobiece. przyjmuje od 4-5. Dzielna 6. TELEFON 1-64 4385-10

Dr. med. P. Langbard

Zawadzka 10 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9-1 5-8.

SANDAŁKI

skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pan-1856 toffe. Peterslge Piotrkowska 93

Sopoty

Do odstąpienia mieszkania skł. się z pokoju, kuchni i całkowitym urząd. od zaraz. Of. pod „Nad morzem” do adm. „Republiki”. 4471



Polechają trapiących chorobami nerwów jest świeżo wydana książka moja! Omawiam w niej na zasadzie długoletniego doświadczenia przyczyny powstania i leczenia chorób nerwowych. Przesyłam każdemu kto zażąda, tą księgę zdrowia zupełnie bezpłatnie. Tysiące podziękowań świadczą o niesłuchanie dodatkowych wyników zmuszanie wysiłku myśli dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto do tego groźna nerwowo cierpiących należy? Kto cierpi na rozstrzęsienie, zanik pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądkowe, nadzwyczajność, bóle w kończynach na ogólną lub częściową niemoc fizyczną lub na jakąkolwiek inną z tych bolączek bez liku

Musi zażądać przysłać mi moją książkę, która mu polechą niesie! Kto ją uważnie przeczyta, ten odzyska spokój duchowy przekonawszy się jak blizką ma drogę do zdrowia i radości z życia. Nie czekajcie i napiszcie dziś jeszcze pod adresem:

E. Pasternack, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Abt. 119.

1 lub 2

wykwintnie umeblowane pokoje z oddzielnym wejściem w centrum miasta poszukiwane od zaraz. Oferty proszę nadsyłać p. Charles S. Fels, Piotrkowska 115. 4489

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed. poszukuje jednego pokoju w śródmieściu z oddzielnym wejściem, zgłoszenia kierować do kasy sklepu tytoniowego, Piotrkowska 119. 4490

Posady. Magister farmacji poszukuje zastępstwa. Oferty do „Republiki” pod „Łódzianin”. 488-4

Zagubione dokumenty. Zaginęła karta odroczenia na imię Moszek Mojzes wyd. przez P. K. U. w Kielcach. 4444-3

Pracowca i bielizna. Bielizna poszukuje zajęcia po domach prywatnych. Oferty sub „Krawcowa”. 481-2

Student VI semestru przyjmie lekcje w mieście lub na wsi. Oferty sub. „Rutynowany” 4463-2

Lokale. Potrzebny umeblowany pokój z oddzielnym wejściem — kilka razy miesięcznie. Oferty z ceną do „Kiosk Lucha w Zgierzu” dla „Umberzy”. 4439-2

Herbert Gerards uczeń IA klasy zgubił matrikulę wydaną przez niemieckie gimnazjum. 4439-2

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie. — Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalty). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESLANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.